

Miasto zna swoje zadania

Rozmowa z prezydentem Krakowa Jackiem Majchrowskim

Telefony ratujące życie

Świetny projekt krakowskich seniorów

KRAKÓW.PL

Nr 8 (177), 27 kwietnia 2016

egzemplarz bezpłatny, ISSN 1898-9039



Startups, czyli laboratoria pomysłów

KRAKÓW

Jacek Majchrowski
Prezydent Miasta Krakowa
zaprasza

2016

29 IV

19.00

SC | GWIAZDY
Z SINFONIETĄ

GIDON KREMER

skrzypce

JUREK DYBAŁ dyrygent

SINFONIETTA CRACOVIA

Andrzej Panufnik – *Uwertura tragiczna*

Mieczysław Weinberg – *Koncert skrzypcowy op. 67*

Dymitr Szostakowicz – *I Symfonia f-moll op. 10*

ICE KRAKÓW CONGRESS CENTRE, SALA TEATRALNA
KRAKÓW, UL. MARII KONOPNICKIEJ 17

60, 40 zł normalny | 30 zł ulgowy

Bilety: Eventim, InfoKraków, Ticketpro.pl

www.sinfonietta.pl



Organizator

Patronat medialny



onet.



naszemiasto.

DZIENNIK POLSKI

ams

[WWW.KRAKOW.PL](http://www.krakow.pl)

KRAKÓW.R



Startupy, czyli laboratoria pomysłów



INNOWACJE **KRAKÓW.PL** **KRAKÓW.PL** **INNOWACJE**

Startupy, czyli laboratoria pomysłów

Na zdjęciu: pracownicy w laboratorium pomysłów. W tle: pracownicy w laboratorium pomysłów. W tle: pracownicy w laboratorium pomysłów.

INNOWACJE

Startupy, czyli laboratoria pomysłów

Na zdjęciu: pracownicy w laboratorium pomysłów. W tle: pracownicy w laboratorium pomysłów. W tle: pracownicy w laboratorium pomysłów.

8. Google, Facebook, Apple – wszystkie te marki powstały w garażach. Były startupami, które, aby rozwinąć skrzydła, potrzebowały wsparcia merytorycznego i kopniaka finansowego. Co było dalej – wiemy doskonale.

Z Konga do Krakowa



17. Kraków powitał kolejnego, szóstego już stypendystę Międzynarodowej Sieci Miast Schronienia ICORN. Po tureckiej pisarce Asli Erdogan nasze miasto na swój szczyt wybrał ceniony pisarz, filozof, działacz społeczny i profesor uniwersytecki z Konga Felix Kaput. W Krakowie będzie przebywał do końca roku.

18. Telefony ratujące życie

Świetny projekt krakowskich seniorów

18. You win!

Eliminacje do II Ogólnopolskiej Olimpiady Sportowej Seniorów

RADA MIASTA KRAKOWA

19. Okiem Przewodniczącego

Witaj, Majowa Jutrzenko!

20. Zielenią w smog

O konferencji „Co z tym smogiem w Krakowie?”

20. Jak wspierać rozwój?

Radni o projekcie Krakowskiego Programu Wspierania Przedsiębiorczości i Rozwoju Gospodarczego Miasta na lata 2016–2020

21. Edukacja bliższa życiu

Rozmowa z radnym Łukaszem Słoniowskim

22. Głos Dzielnicy

23. Przyjaźń z za krat

Felieton Małgorzaty Jantos

HISTORIA

24. Orangutan to czy kat?

Historia pewnej egzekucji

25. Kalendarium krakowskie

26. Ogłoszenia

- 4. Od redakcji
- 4. Konkurs
- 5. W obiektywie
- INNOWACJE**
- 6. Startupy, czyli laboratoria pomysłów
- Z garażu do świata biznesu
- 9. Kraków stolicą startupów
- Rozmowa z Elżbietą Koterbą, Zastępcą Prezydenta Krakowa ds. Rozwoju Miasta
- 10. Od startupu do biznesowego pułapu
- Rozmowa z Jakubem Piwnikiem, menadżerem ds. komunikacji w Brainly
- MIASTO**
- 11. Krótko i na temat
- 12. Miasto zna swoje zadania
- Rozmowa z prezydentem Krakowa Jackiem Majchrowskim
- 14. W nowym miejscu
- Zespół Szkół Przemysłu Spożywczego ma nową siedzibę
- 15. Ćwicz pod okiem trenera
- O miejskich programach sportowych
- KULTURA**
- 16. FMF rodzinie
- Najlepsze animacje z najpiękniejszą muzyką
- 17. Z Konga do Krakowa
- Kolejny stypendysta ICORN w Krakowie
- DLA SENIORÓW**
- 18. Telefony ratujące życie
- Świetny projekt krakowskich seniorów
- 18. You win!
- Eliminacje do II Ogólnopolskiej Olimpiady Sportowej Seniorów
- RADA MIASTA KRAKOWA**
- 19. Okiem Przewodniczącego
- Witaj, Majowa Jutrzenko!
- 20. Zielenią w smog
- O konferencji „Co z tym smogiem w Krakowie?”
- 20. Jak wspierać rozwój?
- Radni o projekcie Krakowskiego Programu Wspierania Przedsiębiorczości i Rozwoju Gospodarczego Miasta na lata 2016–2020
- 21. Edukacja bliższa życiu
- Rozmowa z radnym Łukaszem Słoniowskim
- 22. Głos Dzielnicy
- 23. Przyjaźń z za krat
- Felieton Małgorzaty Jantos
- HISTORIA**
- 24. Orangutan to czy kat?
- Historia pewnej egzekucji
- 25. Kalendarium krakowskie
- 26. Ogłoszenia



Wydawca: Urząd Miasta Krakowa, Biuro Prasowe, 31-004 Kraków, pl. Wszystkich Świętych 3–4
 Adres redakcji: pl. Wszystkich Świętych 3–4, pok. 154, I piętro, tel. 12 616-13-86, e-mail: redakcja@um.krakow.pl
 Redaktor naczelny: Beata Klebuk-Goździalska
 Współpracownicy: Jan Machowski, Michał Kozioł, Katarzyna Krasoń, Tadeusz Mordarski, Andrzej Kaczmarczyk, Julia Żylińska-Chudzik, Paweł Wałuś, Beata Sabatowicz, Magdalena Bartlewicz, Joanna Dubiel, Piotr Brydnyk, Błażej Siekierka, Katarzyna Maleta-Madejska
 Zdjęcia: Wiesław Majka, Bogusław Świerzowski. Okładka: fot. Bogusław Świerzowski
 Projekt graficzny: Pro Art Studio. Korekta: Magdalena Kędzierska-Zaporowska. Skład i łamanie: Pro Art Studio
 Druk: Drukarnia Legra sp. z o.o. Nakład: 30 tysięcy egz. ISSN 1898-9039

Sposób dystrybucji dwutygodnika miejskiego KRAKÓW.PL:

Dwutygodnik KRAKÓW.PL można otrzymać w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy pl. Wszystkich Świętych 3–4, ul. Grunwaldzkiej 8, ul. Lubelskiej 27, w Rynku Podgórkim 1 i 2, na os. Zgody 2, przy ul. Stachowicza 18, al. Powstania Warszawskiego 10, ul. Wielopole 18a, ul. Wielickiej 28a, ul. Sarego 4 oraz w szpitalach miejskich i siedzibach jednostek miejskich. KRAKÓW.PL otrzymać można także w sieci saloników prasowych KOLPORTER S.A.: al. 29 Listopada 95, ul. Konfederacka 1, al. Pokoju 20, ul. Wystouchów 22a, ul. Wystouchów 27, ul. Kamieńskiego 1b, ul. Długa 63, ul. Beskidzka/Witosa 28, ul. św. Tomusza 25, ul. Librowszczyzna 4, ul. Krowoderska 24, ul. Kalwaryjska 42, ul. Książna (Biedronka), ul. Stoneckiego 9, ul. Powstańców 34c, ul. Kościuszki 17, os. Bohaterów Września 58, ul. Misiotka 1, ul. Jerzmanowskiego 12, ul. Nowohucka 52, al. Krasiciego 30, ul. Bora-Komorowskiego 31, ul. Pawia 5, ul. Nowohucka 33a, ul. Ćwiklińskiej 18, ul. Wadowicka 6.

Kolejny numer KRAKOWA.PL ukaże się **11 maja**.



fot. Bogusław Świerczowski

Nie ma się co okłamywać. Ostatni tydzień lipca będzie inny od tych, jakie przyszło nam przeżyć pod Wawelem. Przyjedzie do nas ponad 2 miliony pielgrzymów z całego świata. Będą to ludzie różnych kultur, ale jednej religii. Ludzie mówiący wszystkimi językami znanymi na kuli ziemskiej. Większość z nich po raz pierwszy zobaczy Polskę i Kraków, my też spotkamy wśród nich osoby z krajów, o których niewiele wiemy. Być może przez ten tydzień nauczymy się o świecie więcej, niż nam się wydaje.

Ale też trzeba będzie się do tego tygodnia przygotować. Przyjazd tak wielkiej liczby pielgrzymów sprawi, że miasto przypominać będzie raczej wielki deptak. Ulicami przemieszczą się będą setki tysięcy osób, przez co zabraknie miejsca dla samochodów. Może więc warto pomyśleć o tym, aby przez kilka dni do pracy jeździć komunikacją miejską lub na rowerze? Wiem, że trudno przesiąść się z wygodnego, klimatyzowanego auta do tramwaju czy autobusu. Dlatego będzie to pierwsze wyzwanie – zmienić przyzwyczajenie. Niewykluczone też, że przyjdzie nam wcześniej wstawać, by zdążyć na czas do pracy. Nasz ulubiony stolik w restauracji będzie zajęty, w sklepie pojawią się kolejki, a u sąsiadów zamieszkają obcokrajowcy. To też warto wziąć pod uwagę.

Podaję tu najprostsze przykłady, ponieważ musimy zdawać sobie sprawę, że wszyscy odczujemy przyjazd 2 milionów ludzi. Nie będzie to jednak katastrofa czy koniec świata, jak uważają niektórzy.

ŚDM – na chwilę trzeba zmienić przyzwyczajenia

Byłem na spotkaniu z największymi zagranicznymi pracodawcami, którzy ulokowali swe biznesy w Krakowie. Obawiałem się tej dyskusji, bo wiedziałem, że są to ludzie kierujący firmami zatrudniającymi dziesiątki tysięcy osób, obracający miliardami złotych, dla których wynik finansowy i ciągłość produkcji to podstawy.

Jakież było moje zdziwienie, kiedy okazało się, że nie szukają oni „winnego”, który wymyślił ŚDM w Krakowie. Zdawali sobie sprawę – tak jak i my – że była to rzecz uzgodniona gdzieś daleko od Krakowa.

Dla nich najważniejsze było to, jak przygotować się do ostatniego tygodnia lipca. Pytali o utrudnienia komunikacyjne, łączność internetową i telefoniczną, a także gwarancje dostaw prądu. Na podstawie informacji zawartych na stronie www.krakow.pl zaczęli już przygotowywać plany organizacji pracy i rozmieszczenia pracowników. Nikt nie panikował, dla moich rozmówców było to raczej kolejne wyzwanie, jakiemu muszą sprostać. Tak samo zresztą jak i my wszyscy.

Maciej Grzyb
dyrektor Biura Prasowego UMK

KONKURS!

W ostatnim numerze KRAKOWA.PL zadaliśmy następujące pytania: 1. Kto tworzy zespół KROKE? 2. Jaki artysta wystąpi wraz z KROKE podczas majowego koncertu w Krakowie? Prawidłowe odpowiedzi to: 1. Zespół KROKE tworzą: Tomasz Kukurba, Jerzy Bawół oraz Tomasz Lato. 2. Podczas majowego koncertu wraz zespołem wystąpi Tomasz Stańko. Zwycięzcy w naszym konkursie: Lucyna Ostrowska, Monika Wójtowicz oraz Alicja Pytel otrzymają podwójne zaproszenia na koncert KROKE & Tomasz STAŃKO.

A oto najnowsze pytania konkursowe: 1. Ile edycji Memoriału Huberta Jerzego Wagnera wygrali Polacy? 2. Kiedy i gdzie miał miejsce pierwszy turniej w ramach Memoriału? Odpowiedzi (wraz z imieniem, nazwiskiem oraz numerem telefonu) prosimy nadsyłać na adres: redakcja@um.krakow.pl do 2 maja 2016 r. Do wygrania zaproszenia na mecze XIV Memoriału Huberta Jerzego Wagnera!

Prosimy także o dołączenie oświadczenia: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie przez UMK moich danych osobowych na potrzeby konkursu”.



Jerzy Bawół /skordecin/
Tomasz Lato /kontrabas/
Tomasz Kukurba /altówka/
gościnnie: Sławomir Berty /instrumenty perkusyjne/

04.05.2016
/środa/ godz. 19:00

Centrum Kongresowe
ICE Kraków
Sala Audytoryjna
ul. Marii Konopnickiej 17

KROKE
& Tomasz
STAŃKO

W obiektywie



Kraków rozkwitł w kwietniu



Międzynarodowy Dzień Walki na Poduszki



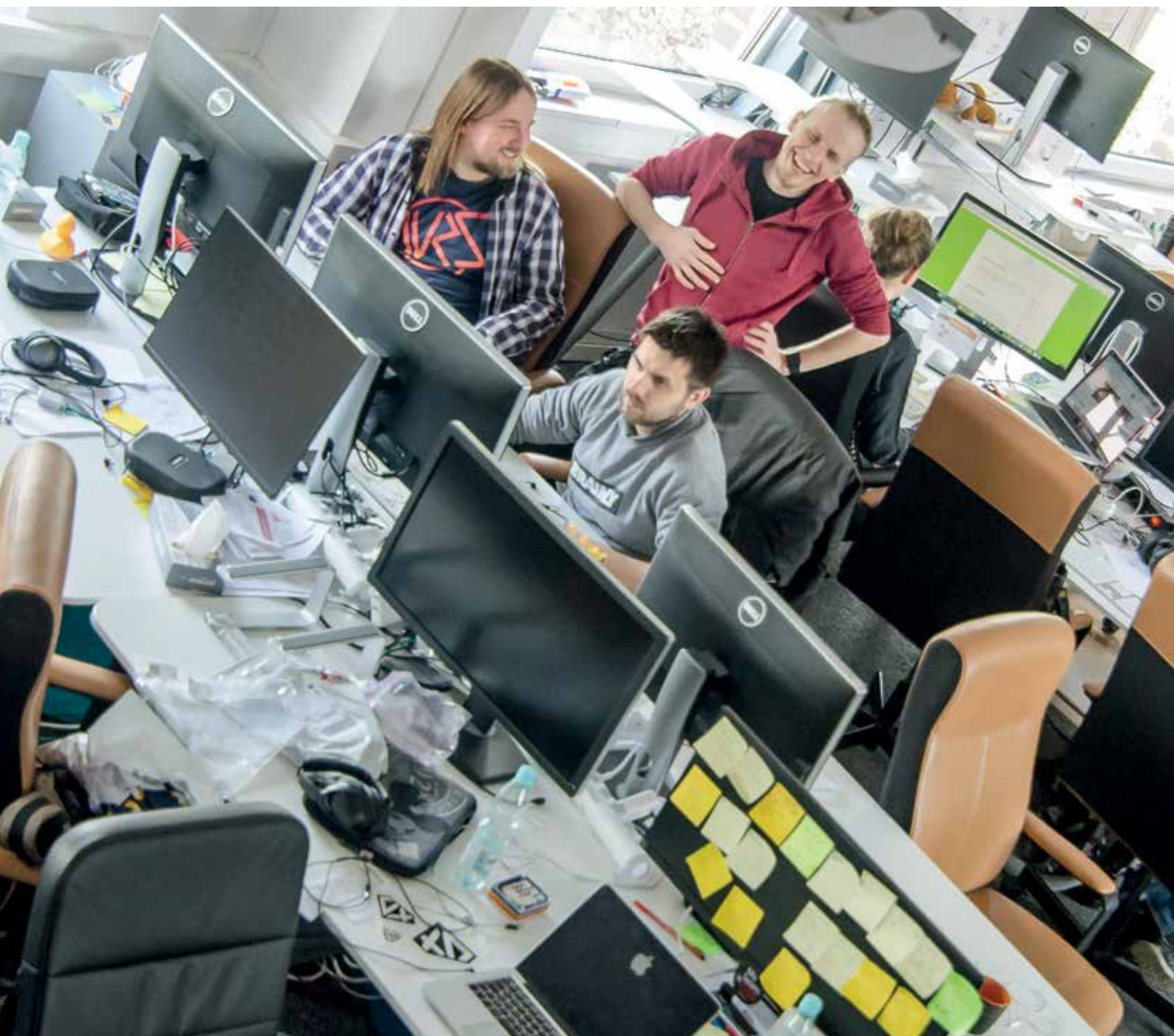
Bieg Pamięci 2016



zdjęcia: Bogusław Świerczowski

Wiosna, jaką lubimy!

Startupy, czyli laboratoria pomysłów



Google, Facebook, Apple – wszystkie te marki powstały w garażach. Były startupami, które, aby rozwinąć skrzydła, potrzebowały wsparcia merytorycznego i kopniaka finansowego. Co było dalej – wiemy doskonale. Dziś w podobnej sytuacji jest wiele firm, które w naszym mieście, tzw. „zagłębiu startupów”, stawiają pierwsze kroki w świecie biznesu. Niektóre z nich już podbijają międzynarodowe rynki.

Katarzyna Krasoń

Nie ma wątpliwości, że startupy w Krakowie są na topie. I to nie tylko pod względem swych spektakularnych osiągnięć, ale także panującej mody na branżę startupową. I tak, gdy pada hasło „innowacje”, dyskusja momentalnie przechodzi w rozmowę



foto: Bogusław Świerżowski

o startupach; gdy mówimy o nowych technologiach, nawiązujemy do odkrywczych rozwiązań wymyślonych przez startupy; wreszcie, gdy słyszymy o młodych, odnoszących sukcesy przedsiębiorcach – słowo klucz jest tylko jedno: startup. I chociaż ten wyraz ciągle dzwoni nam w uszach, nie wszyscy wiemy dokładnie, co to właściwie jest.

To nic innego jak mała, rozwijająca się firma, która przeważnie nie ma jeszcze modelu biznesowego, czyli nie wie, jak będzie zarabiać. Ma za to innowacyjny, jedyny w swoim rodzaju pomysł, który chce przekuć w rentowny produkt. Najczęściej są to projekty związane z nowymi technologiami, ale nie jest to reguła, bo w końcu pomysły na własny biznes nie przychodzą do głowy tylko informatykom. Dobrym przykładem jest marka BLUMA, którą wymyślił i opatentował student Akademii Sztuk Pięknych Adam Groch.

– Zawsze kochałem kwiaty i rośliny, jednak moment, w którym zobowiązałem się dostarczyć kilka bukietów na zakończenie roku akademickiego, przysporzył mi sporo problemów. To wtedy dostrzegłem zapotrzebowanie na tego typu produkt – relacjonuje Adam Groch. Projektant po powrocie do domu wziął ołówek do ręki. Tak powstał prototyp torby, a wraz z nim idea i marka BLUMA, zajmująca się produkcją papierowych nosidełek na kwiaty cięte i bukiety. Szybko okazało się, że to innowacyjny produkt na skalę światową.

Bez kreatywności ani rusz

Pomysł to podstawa sukcesu startupu, jednak w wielu przypadkach to wciąż za mało, aby skutecznie rozkręcić firmę. Na początku działalności startupom brakuje doświadczenia w załatwianiu formalności związanych z zarejestrowaniem firmy, często nie mają też lokalu ani kontaktów w środowisku, które umożliwiłyby im zainteresowanie swoim projektem potencjalnych inwestorów. Na tym etapie z pomocą przychodzą jednak liczne w Krakowie instytucje wspierające startupy, takie jak stowarzyszenia, akademickie inkubatory przedsiębiorczości, centra innowacji czy fundusze inwestycyjne.

Jak podkreśla Grzegorz Kolasiński z Akademickich Inkubatorów Przedsiębiorczości w Krakowie, AIP to idealne miejsce dla młodych ludzi rozpoczynających działalność gospodarczą. – Inkubator użycza startupom osobowości prawnej do prowadzenia działalności biznesowej, dzięki czemu nie muszą od razu rejestrować własnej działalności lub spółki. Nie trzeba też od początku płacić składek na ZUS ani podatku dochodowego, a do umów i faktur wykorzystuje się dane rejestrowe AIP. Dodatkowo to wszystko załatwia się w pięć minut, bo tyle zajmuje podpisanie umowy – wylicza rzecznik AIP.

Pomocy w dopracowaniu pomysłu na biznes można też szukać w centrach innowacji takich jak zlokalizowany na Zabłociu hub:raum. – Jako krakowskie centrum innowacji oferujemy zespołom kompleksowy pakiet, od wsparcia koncepcji na różnych etapach rozwoju, po gotowy produkt lub usługę. Oprócz finansowania, kontaktu z ekspertami i możliwości pracy w naszym biurze w dowolnym kraju Europy startupy mają dostęp do technologii oraz mogą wprowadzić swoje produkty na rynek w ramach łączenia z ofertami operatorów czy wspólnych kampanii marketingowych. W ten sposób startup może szybciej dotrzeć do potencjalnych inwestorów oraz milionów klientów. To dla nich duża szansa – przyznaje Jakub Probola, lider hub:raum Kraków.

Inwestor poszukiwany

Szansę na znalezienie inwestorów i nawiązanie cennych kontaktów dają też liczne warsztaty, wydarzenia branżowe i konkursy dla startupów, które regularnie odbywają się w naszym mieście. Jak zaznacza Joanna Skuza z funduszu inwestycyjnego SpeedUp Group, dzielenie się doświadczeniem z całym środowiskiem startupowym to ważny element działalności każdej firmy w tej branży. – Jako fundusz

inwestycyjny wspieramy startupy nie tylko poprzez lokowanie środków, ale pomagamy im także budować ich wartość. Spółki, które otrzymują od nas wsparcie, mogą liczyć na doświadczenie całego naszego zespołu. Tą wiedzą dzielimy się również z całym środowiskiem startupowym, aktywnie uczestnicząc w eventach dla wszystkich, którzy działają w świecie innowacyjnych technologii, lub współorganizując je – dodaje Joanna Skuza.

Podczas jednego z takich wydarzeń kontakt ze swoim przyszłym inwestorem udało się nawiązać startupowi TurboTłumaczenia, który zajmuje się ekspresowymi tłumaczeniami przez internet – do tej pory w turbo tempie przetłumaczyli już prawie 10 milionów słów. – Aby znaleźć inwestora, aplikowaliśmy do programu akceleracyjnego Innovation Nest, a po nim fundusz zdecydował się w nas zainwestować. Na pewno pomogło to, że znaleźliśmy się już wcześniej m.in. ze Startup Stage, czyli cyklicznych spotkań, na których pojawia się wiele osób z krakowskiego środowiska startupowego – opowiada Robert Siemiński z firmy TurboTłumaczenia.

Wygrana w konkursie dla startupów okazała się natomiast punktem zwrotnym dla Marii Bednarz z pracowni mebla ReKreacja, która zajmuje się twórczym odnawianiem starych mebli. – Gdyby nie nagroda finansowa w ramach I edycji Kraków Business Starter organizowanego przez krakowskie AIP, nie byłabym w stanie otworzyć swojej firmy – przyznaje Maria Bednarz.

Układ win-win

A co mają inwestorzy ze współpracy ze startupami? Wszystko zależy od zawartej umowy, jednak przeważnie jest to procent z zysków firmy, udziały w startupie lub inny, przynoszący zyski rodzaj współpracy. I chociaż inwestycje w startupy wiążą się z większym ryzykiem niż w przypadku rozwiniętych firm, inwestorzy chętnie wyszukują obiecujących przedsiębiorców. – Bardzo mocno wierzymy, że startupy z ich inspirującymi pomysłami i projektami to inwestycja w przyszłość. Żyjemy w czasach, gdy startupy są w stanie tworzyć niesamowite aplikacje czy produkty, więc bycie dla nich domem oznacza dla nas bycie wielkim laboratorium pomysłów – mówi Roberto Cruz, właściciel wspierającego startupy biura coworkingowego COLAB.

W podobnym tonie wypowiada się Joanna Skuza ze SpeedUp Group. – W świecie startupów spotykamy się bardzo często

z pasją, świeżością i zapałem ludzi, którą niełatwo znaleźć w innych obszarach biznesu. Obcujemy z innowacyjnymi pomysłami, które zmieniają nasze otoczenie, mają bezpośredni wpływ na nasze życie. Inwestowanie w startupy wiąże się ze sporym ryzykiem, ale tym, którzy zdecydują się je podjąć, może ono przynieść bardzo duży zwrot z inwestycji – podkreśla Joanna Skuza.

Dlaczego Kraków?

O stolicy Małopolski mówi się, że jest „miastem startupów”, „zagłębem startupów” lub nawet, nieco pompatycznie, „Europejską Doliną Krzemową”. Dla niektórych

O atrakcyjności Krakowa decydują m.in. dynamiczny rozwój branży biznesu, dobra lokalizacja, obecność wyższych uczelni, a co za tym idzie, kreatywnych i wykształconych młodych ludzi, oraz liczne inicjatywy Miasta wspierające startupy.

to nieco przesadzone określenia, jednak faktem jest, że startupy w naszym mieście pojawiają się jak grzyby po deszczu. O atrakcyjności Krakowa decydują m.in. dynamiczny rozwój branży biznesu, dobra lokalizacja, obecność wyższych uczelni, a co za tym idzie, kreatywnych i wykształconych młodych ludzi, oraz liczne inicjatywy Miasta wspierające startupy.

Wszystko to z jednej strony sprzyja powstawaniu i twórczemu rozwojowi startupów, a z drugiej przyciąga inwestorów i instytucje wspierające takie przedsięwzięcia. Roberto Cruz z COLABu wymienia trzy powody, które przekonały ich firmę do zlokalizowania biura w naszym mieście. Pierwszy z nich to rozsądne ceny oraz bezpieczeństwo, którego nie gwarantują inne kraje Europy Środkowo-Wschodniej. Drugim powodem jest położenie geograficzne naszego miasta, które umożliwia szybkie przemieszczanie się między najważniejszymi europejskimi miastami, m.in. dzięki dobrym i tanim połączeniom lotniczym. Trzecią przyczyną jest panująca wśród przedsiębiorców moda na Kraków. – Kraków zapewnia właściwe środowisko dla startupów, wszystkie usługi są na wysokim poziomie, wiele międzynarodowych firm zakłada tu swoje biura. Kraków jest teraz trendy i przedsiębiorcy dobrze o tym wiedzą – tłumaczy Roberto Cruz.

Podobnie decyzję o lokalizacji biura hub:raum wyjaśnia Jakub Probola. – Zdecydowaliśmy się na otwarcie biura w Krakowie, ponieważ jest to jedno z najważniej-

szych i najdynamiczniej rozwijających się europejskich centrów innowacji. Społeczność startupowa oraz spotkania i konferencje poświęcone innowacjom i technologiom stanowią idealny grunt dla naszej inicjatywy. Co więcej, Kraków to także jedno z najlepszych miejsc do nawiązywania kontaktów oraz wzajemnego wsparcia w sferze biznesowej. To ma ogromne znaczenie dla jakości wytwarzanych pomysłów i koncepcji – wyjaśnia Jakub Probola z hub:raum.

Wisienki na torcie

Pomysłowi przedsiębiorcy, doskonałe zaplecze instytucji wspierających startupy oraz inwestorzy czujni na obiecujące biznesy – to krakowska mieszanka wybuchowa, która przynosi widoczne efekty: nasze startupy skutecznie podbijają polski i zagraniczne rynki. Do wisienek na startupowym torcie należą m.in.:

Brainly – portal edukacyjno-społecznościowy, na którym dzieci i młodzież odpowiadają sobie

wzajemnie na pytania dotyczące szkolnych przedmiotów; platforma funkcjonuje już w 35 krajach w 12 wersjach językowych;

Base – firma specjalizująca się w tworzeniu rozwiązań ułatwiających przedsiębiorcom zarządzanie bazą klientów i sprzedaż; w zeszłym roku startup przyciągnął inwestycję w wysokości 30 mln dolarów.

Kontakt.io – jeden z pionierów i światowy lider w technologii beaconów, czyli małych urządzeń, które przez Bluetootha łączą się ze smartfonem i, gdy znajdziemy się w ich pobliżu, wysyłają na nasz telefon komunikaty lub aktywują funkcje.

Lifetramp – portal umożliwiający umówienie się z innym użytkownikiem na spędzenie ze sobą całego dnia i przyjrzenie się pracy drugiej osoby. Wszystko po to, aby zainspirować się i przekonać na własnej skórze, jak pracuje się jako spawacz, drwal, piłkarz, projektantka butów i tysiące innych zawodów.

Ecoisme – startup produkujący małe urządzenia, które odczytują, ile dany sprzęt zużywa energii. Mają także funkcję wysyłania na nasze telefony informacji o tym, że np. zapomnieliśmy domknąć drzwi do lodówki lub zostawiliśmy gorące żelazko. Firma jest na etapie końcowych testów i przygotowuje się do seryjnej produkcji. Już ma na swoim koncie 426 wyprzedzających zamówień z krajów z całego świata.

Ciąg dalszy w rozwoju tych i wielu innych krakowskich startupów na pewno nastąpi.



fot. archiwum własne

Kraków to stolica startupów – czy takie stwierdzenie to nadużycie?

Elżbieta Koterba: Z pewnością Kraków to miasto startupów. I nie chodzi tylko o liczby, bo Kraków to bez wątpienia jeden z największych ośrodków startupowych w Polsce, ale przede wszystkim o jakość proponowanych pomysłów i rozwiązań. To w Krakowie działają takie firmy jak Estimote, BASE, Kontakt.io, Brainly, które przeszły pełny cykl rozwojowy od startu do działającego z dużymi sukcesami na świecie przedsiębiorstwa. Jest to w konsekwencji jeden z najdynamiczniej rozwijających się sektorów gospodarki w Krakowie, którego success story bez wątpienia stanowi znakomity prognostyk dla przyszłości miasta, oparty jest bowiem na kreatywności i przedsiębiorczości mieszkańców. W pomoc startupom włącza się oczywiście, i to na różnych poziomach, Miasto.

W jaki sposób?

EK: Obecnie pracujemy nad kompleksowym rozwiązaniem w postaci nowego Krakowskiego Programu Wspierania Przedsiębiorczości i Rozwoju na lata 2016–2020. Program ten, realizowany przez 20 wydziałów i jednostek miejskich, będzie zawierał wypracowane w formule partycypacyjnej z przedstawicielami środowisk startupowych i przedsiębiorcami formy współpracy i wsparcia głównie w ramach otwartych konkursów ofert, otwarcia zbiorów danych, promocji innowacyjności oraz organizacji konferencji i spotkań. Będzie to uzupełnienie oferty tego typu działań i wydarzeń, których w naszym mieście jest dużo i które do tej pory były organizowane przez środowisko startupowe lub Miasto czy Krakowski Park Technologiczny.

Czy możemy mówić o jakichś konkretnych przykładach?

EK: Ciekawą inicjatywą jest np. Otwarty Konkurs Ofert w zakresie: Działalność wspierająca rozwój gospodarczy. Obecnie wnioski są na etapie oceny i w maju poznamy wyniki. Z kolei w czerwcu ma zostać ogłoszony konkurs z nagrodami pieniężnymi skierowany do firm innowacyjnych, które będą mogły zaproponować rozwiązania wyzwań, z którymi boryka się Miasto. Chcemy, by branża kreatywna i innowacyjna zaangażowała się w poprawę jakości życia mieszkańców. Dzięki współpracy na linii Miasto–biznes mogą zostać wypracowane ciekawe rozwiązania.

Kraków stolicą startupów

O krakowskim programie wspierania przedsiębiorczości, współpracy międzynarodowej oraz propozycjach dla młodych ludzi z pomysłami z Elżbietą Koterbą, Zastępcą Prezydenta Krakowa ds. Rozwoju Miasta rozmawia Tadeusz Mordarski.

Poza tym współpracujemy ze startupowymi środowiskami biznesowymi z Ukrainy oraz ubiegamy się o środki unijne z Regionalnego Programu Operacyjnego. W ramach projektu na lata 2016–2018 przewidujemy zorganizowanie trzech misji przyjazdowych przedstawicieli firm z Ukrainy oraz dwóch misji wyjazdowych polskich przedsiębiorców do naszych wschodnich sąsiadów. Z jednej strony celem tych działań jest zachęcenie obecnych w Krakowie oraz odwiedzających nasze miasto obcokrajowców do aktywnego włączania się w społeczność gospodarczą. Z drugiej strony chcemy, aby polscy przedsiębiorcy zdali sobie sprawę z potencjału drzemącego w rynku ukraińskim, który można wykorzystać przede wszystkim ze względu na bliskość geograficzną i kulturową.

Niezwykle ważnym projektem jest rozpoczęty w zeszłym roku cykl spotkań pod nazwą start#krkup – Krakowski Tydzień Startupów. W ramach tej imprezy odbywają się warsztaty, szkolenia, konferencje, wykłady, gry, spotkania b2b oraz prelekcje związane z tematyką nowoczesnego i kreatywnego biznesu. W ubiegłym roku w wydarzeniu wzięło udział około 2300 osób. W tym roku ponownie umożliwimy młodym firmom i osobom myślącym o rozpoczęciu działalności biznesowej poznanie możliwości, jakie daje Kraków.

A gdzie i w jaki sposób młodzi przedsiębiorcy mogą rozpocząć swoją przygodę z biznesem?

EK: Wspomniany już Krakowski Tydzień Startupów to właśnie wydarzenie, w trakcie którego młodzi ludzie mogą się zainspirować, spotkać doświadczonych mentorów i porozmawiać o perspektywach własnego biznesu. To znakomite miejsce do wymiany pomysłów i dyskusji. Bardzo istotną rolę odgrywają tu również inicjatywy wspierające działania młodych przedsiębiorców takie jak #omgrk, Hive53, Geek Week, OpenCoffeeKrk, Kraków Miastem Startupów, których aktywność daje możliwość wymiany informacji i pomysłów pomiędzy startupami i scala społeczność.

Inną formą stymulowania młodych ludzi do rozpoczęcia przygody z biznesem jest przeprowadzany przez Urząd Miasta konkurs „Mój pierwszy biznes” skierowany do uczniów szkół ponadgimnazjalnych. W konkursie oceniane są przygotowane przez nich biznesplany i pomysły na prowadzenie biznesu. To bardzo ważny element budowania wśród młodych ludzi postaw probiznesowych i zdobywania wiedzy o realiach życia gospodarczego.

A jeżeli ma się już pomysł na biznes, to najprościej zgłosić się do Punktu Obsługi Przedsiębiorcy, gdzie w jednym miejscu można wykonać wszystkie czynności niezbędne do zarejestrowania swojej działalności. Pracownicy urzędu odpowiedzą również na wszelkie pytania i udzielą wyczerpujących informacji w tym zakresie.



Jakub Piwnik – menadżer ds. komunikacji w Brainly. W startupie pracuje od 2012 r.; studiował International Business na Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie; rocznik 1990

Brainly w trzech zdaniach to...

Jakub Piwnik: Największa na świecie społeczność uczących się dzieci i nastolatków. Wyszliśmy z założenia, że w życiu każdego ucznia przychodzi taki moment, gdy nie może sobie poradzić z jakimś zagadnieniem. Wtedy z pomocą przychodzi Brainly – uczeń loguje się na naszą platformę, zadaje pytanie i już w kilka minut otrzymuje odpowiedź od innego użytkownika.

To taka droga na skróty przy odrabianiu zadań domowych?

JP: Nie, bo aby otrzymać odpowiedź, trzeba mieć punkty, które można zdobyć wyłącznie poprzez pomaganie innym. W ten sposób tworzymy społeczność uczniów, którzy wymieniają się wiedzą. To nauka na dwa sposoby: z jednej strony nasi użytkownicy otrzymują potrzebne informacje, a z drugiej sami uczą innych i w ten sposób utrwalają swoją wiedzę.

Nauczyciele nie kręcą nosem?

JP: Jesteśmy w stałym kontakcie z nauczycielami z różnych krajów. Reakcje są w większości pozytywne. Nauczycielom zależy przede wszystkim, aby podczas użytkowania portalu pojawiał się element nauki. Gdy przekonują się, że tak jest, niektórzy z nich sami angażują się w Brainly jako moderatory.

Ilu jest takich moderatorów?

JP: We wszystkich krajach ponad 1000. To nie tylko nauczyciele, ale także rodzice i najzdolniejsi uczniowie. Ich zadaniem jest sprawdzanie udzielanych odpowiedzi, wyłapywanie błędów i moderowanie dyskusji. Co ciekawe, wszyscy to wolontariusze i chociaż dołączenie do grona moderatorów nie jest proste, bo trzeba przejść trudny proces kwalifikacyjny, a potem jeszcze okres próbny pod okiem doświadczonego moderatora, ustawiają się kolejki chętnych.

Kiedy zdobyliście pierwszy milion?

JP: Już po pierwszym roku działalności mieliśmy milion użytkowników w Polsce – to coś niespotykanego na naszym rynku, tym bardziej że początki Brainly, jak każdego startupu, były dość partyzanckie.

Jak to się zaczęło?

JP: W 2009 r. trzech kumpli świeżo po studiach: Michał Borkowski, Łukasz Haluch i Tomek Kraus postanowili założyć startup, który byłby

Od startupu do biznesowego pułapu

Zaczynali w trójkę w małym mieszkanku w Krakowie. Każdy, kto do nich przychodził, zdejmował buty. Dziś mają portal funkcjonujący w 35 krajach, 60 milionów użytkowników miesięcznie, międzynarodowy zespół oraz oddziały w Krakowie i Nowym Jorku. Buty w krakowskim biurze na Berka Joselewicza zdejmują nadal. O partyzanckich początkach i fenomenie krakowskiego startupu z menadżerem ds. komunikacji w Brainly Jakubem Piwnikiem rozmawia Katarzyna Krasoń.

światlicą online dla dzieci i młodzieży. Zastanawiali się nad rozwiązaniem dla uczniów, którzy prosto po szkole wracają do domu i nie mają obok siebie nauczyciela, rodzeństwa czy kogoś, kto pomógłby im w nauce. Nikt nie jest alfą i omegą w każdej dziedzinie, nie wszystkich stać też na korepetycje, dlatego postanowili stworzyć miejsce, gdzie uczniowie mogą sobie wzajemnie pomagać w nauce. Za darmo, nie wychodząc z domu.

Dobry pomysł, ale co dalej?

JP: Na początku pracowali nad portalem w małym mieszkanku w kamienicy. Stąd nasza tradycja chodzenia w skarpetkach po biurze – bo zaczęło się od zwykłego mieszkania, w którym wszyscy zdejmowali buty. Portal szybko stał się popularny – dzieciaki przekazywały sobie informacje o nim pocztą pantoflową albo szukały informacji w internecie i trafiły na nas. Gdy po roku zdobyliśmy milion użytkowników, mogliśmy już odcinać kupony, ale postanowiliśmy iść dalej.

Jak z biura w kamienicy trafiliście do biura w Nowym Jorku?

JP: Jedną z kluczowych decyzji było wejście na rynek rosyjski, po nim stopniowo podbijaliśmy rynki w innych krajach. Dziś działamy już w 35, w tym w wielu egzotycznych, np. w Malezji, na Filipinach, w krajach Ameryki Łacińskiej. W 2014 r. utworzyliśmy też drugie biuro w Nowym Jorku. W rozwoju Brainly dużą rolę odegrali oczywiście aniołowie biznesu. Nasz startup zainteresował wielu inwestorów, którzy, wiedząc o naszych możliwościach dotarcia do milionów użytkowników, udzielili nam licznych inwestycji. Jedną z większych była inwestycja z 2014 r., gdy otrzymaliśmy 9 mln dolarów na rozwój. To była druga największa inwestycja w startup w Polsce.

Jak wygląda praca w startupie?

JP: To przede wszystkim wielkie wyzwanie. Jesteśmy zespołem ludzi, którzy ciągle tworzą coś nowego. To bardzo trudne, bo nie mamy wyznaczonych ścieżek i musimy uczyć się na własnych błędach, ale jednocześnie pobudzające kreatywność i rozwijające. Pracujemy w międzynarodowym zespole, za serwisy w poszczególnych językach, a jest ich dwanaście, odpowiadają native speakerzy – do Krakowa ściągamy więc ludzi z najdalszych zakątków świata – w naszym biurze mamy np. Parisa z Dżakarty, Olega z Nowosybirsk czy Rosario z Sewilli. Jesteśmy zgraną paczką, mamy nieregulowany czas pracy, ale gdy postawimy sobie jakiś cel albo okazuje się, że czegoś nie wiemy, wszyscy siedzimy i dłubiemy, dłubiemy tak długo, aż uda nam się zrobić to, co założyliśmy. Na koniec dnia to daje ogromną satysfakcję.

Krótko i na temat

Najmłodsze muzeum w Krakowie

8 maja przy ul. Miodowej 19 na Kazimierzu w Krakowie po raz pierwszy będzie można odwiedzić Museum I Remember. Placówka to najnowszy punkt na polskim Szlaku Dziedzictwa Żydowskiego. Muzeum, a zarazem centrum kulturalne powstało w celu upamiętnienia artysty o międzynarodowej sławie – malarza, rzeźbiarza, grafika i grawera Chaima Goldberga. Prace artysty znajdują się w muzeach na całym świecie. Muzeum Ja Pamiętam zaprasza na wystawę stałą poświęconą twórczości Chaima Goldberga, wystawy czasowe prezentujące prace żydowskich artystów dwudziestolecia międzywojennego oraz polskich Sprawiedliwych wśród Narodów Świata, a także m.in. spektakle, koncerty, spotkania, wykłady i inne wydarzenia, które stworzą pomost między przeszłością a współczesnością kultury i sztuki żydowskiej w Polsce.

W dniu otwarcia muzeum (8 maja, godz. 14.00) – wstęp wolny. Cennik i godziny otwarcia dostępne będą wkrótce na stronie placówki.

Słowa to nie wszystko

6 kwietnia w krakowskim Pałacu Krzysztoforów rozstrzygnięto XIV Międzyszkolny Konkurs Pięknego Słowa „Mój Kraków”. W tym roku konkurs miał dwie odsłony – malarską i fotograficzną. Prace uczestników – uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych i licealnych – można było podziwiać podczas uroczystej gali. Ich zadaniem było pokazanie Krakowa jako miasta, z którym się utożsamiają, któremu oddają swoją energię.

Nagrody przyznano w czterech kategoriach wiekowych, rozpoczynając od najmłodszych uczestników z klas 1–3, poprzez klasy

4–6, gimnazjum i liceum. Dodatkowym wyróżnieniem był medal rektora ASP w Krakowie i nagroda indywidualna, ufundowana przez fotografa Adama Gołdę. Listę laureatów można znaleźć na stronie: www.zso51.krakow.pl. Organizatorami i współorganizatorami konkursu byli Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 51, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa oraz Rada Dzielnicy V Krowodrza.

Krakowiaki przejechały 1 000 000 kilometrów!

Krakowiaki mają już za sobą 1 000 000 przejechanych kilometrów po krakowskich torowiskach. Taki dystans pokonało łącznie 36 nowych tramwajów od początku eksploatacji do 7 kwietnia 2016 r. Przypomnijmy, że pierwszy krakowiak zaczął wozić pasażerów w niedzielę, 30 sierpnia 2015 r. Ostatni wagon wyprodukowany w bydgoskiej fabryce PESA SA został dostarczony we wtorek rano, 29 grudnia 2015 r.

Dodajmy, że krakowiaki zostały przygotowane specjalnie dla Krakowa. Mają długość prawie 43 metrów i mogą jednorazowo przewieźć ok. 300 pasażerów.

Samarytanin Roku

Dr n. med. Kazimierz Makoś – ordynator Oddziału Chorób Wewnętrznych I w Szpitalu Specjalistycznym im. Stefana Żeromskiego w Krakowie, został jednym z laureatów ogólnopolskiego plebiscytu „Samarytanin Roku”. Statuetki przyznano po raz dwunasty osobom, które bezinteresownie pomagają ubogim, chorym i niepełnosprawnym. Pomysłodawcą plebiscytu jest o. Stanisław Wysocki, założyciel wolontariatu św. Eliasza w Krakowie. Gala odbyła się w auli JP2 w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach.



foto: Adam Wojnar

Dr Makoś przepracował w „Żeromskim” ponad trzydzieści lat. To nauczyciel wielu pokoleń lekarzy pokazujący, jak z godnością i szacunkiem dla pacjenta należy leczyć chorych i jak ważne jest zaangażowanie. Rozumie lęki i potrzeby chorych, zawsze jest dostępny dla ich rodzin. Gdy na oddział trafi osoba uboga, bezdomna, osobiście zajmuje się tym, by znaleźć dla niej ubrania, obuwie, pościel i jedzenie, które wystarczy przynajmniej na kilka dni po wyjściu ze szpitala. Odnajduje odpowiednie słowa, gdy trzeba dodać otuchy, ale też potrafi odważnie i szczerze powiedzieć krewnym, że śmierć pacjenta jest nieunikniona. Nie zgadza się na uporczywe leczenie za wszelką cenę.

Jest przekonany, że sumienna praca lekarza to obowiązek, służba, a nie godny opisanie czyn bohaterski.

Powstaje przystanek kolejowy Sanktuarium

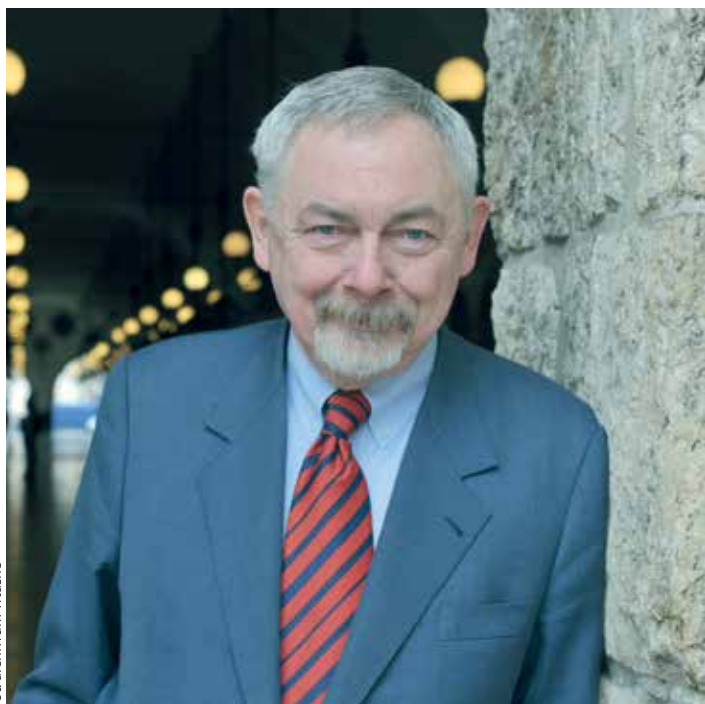
Umowa na wykonanie podpisana, teren budowy przekazany. Rozpoczęły się prace przy budowie przystanku kolejowego Sanktuarium. Inwestycja została podzielona na dwa etapy. Pierwszy obejmuje budowę peronów wraz z infrastrukturą, parkingu dla osób niepełnosprawnych oraz kładki dla pieszych po stronie południowej peronów. Prace te mają się zakończyć do 30 czerwca 2016 r. Drugi etap obejmuje roboty budowlane związane z realizacją kładki po stronie północnej peronów. Planowany termin ich zakończenia – 30 września 2016 r.

Całkowity koszt zadania, zgodnie z ofertą wykonawcy wynosi 27 421 392,76 zł brutto. Aktualnie Gmina Miejska Kraków oczekuje na podpisanie umowy na dofinansowanie tej inwestycji ze środków Unii Europejskiej w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego na lata 2014–2020 (RPO WM).

Przystanek Sanktuarium będzie jednym z elementów Szybkiej Kolei Aglomeracyjnej, tworzonej przez Samorząd Wojewódzki. Obiekt będzie zlokalizowany w rejonie terenów handlowych, ułatwi też dojazd transportem publicznym do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia i Centrum Jana Pawła II „Nie lekajcie się”.



foto: Dominika Ziemia



fot. archiwum własne

Zacznijmy trochę od końca. Czy Kraków jest przygotowany na Światowe Dni Młodzieży?

Jacek Majchrowski: Nasze działania i przygotowania bezpośrednio zależą od wiedzy, jaką o stanie przygotowań ŚDM otrzymujemy od organizatorów. Trzeba wyraźnie powiedzieć, że organizatorem ŚDM jest strona kościelna, za bezpieczeństwo odpowiada strona rządowa, a wszystkie kluczowe decyzje zapadają w gronie: Komitet Organizacyjny, rząd i wojewoda. Zgodnie z założeniami na dziś pełną gotowość miasto osiągnie w pierwszych dniach lipca, gdy na ulicach pojawi się oznakowanie, staną dodatkowe toalety, punkty informacyjne, będą czynne infolinie itd. Dziś mogę powiedzieć, że przygotowujemy się zgodnie z założonym harmonogramem.

Boi się Pan Światowych Dni Młodzieży? Nastroje – mówiąc dyplomatycznie – nie do końca są optymistyczne.

JM: Nie boi się tylko ten, kto kompletnie nie ma wyobraźni. Tak, boję się. To będzie bodajże największe wydarzenie w historii Krakowa. Nie da się go porównać z pielgrzymkami papieskimi ze względu na skalę. Pielgrzymki trwały maksymalnie dwa dni, tutaj mamy do czynienia z tygodniowym wydarzeniem. Ale z drugiej strony doświadczenia Krakowa w organizacji w naszym mieście pielgrzymek papieskich bardzo się przydają. Nie musimy wyważać otwartych drzwi i wymyślać czegoś kompletnie od nowa. Wiemy, co do nas należy i na co musimy być gotowi. A jeżeli chodzi o kompetencje innych służb – pozostaje nam ufać, że do swoich obowiązków podchodzą tak samo rzetelnie jak my.

Czy ma Pan na myśli kwestie bezpieczeństwa?

JM: Nie tylko, bo także np. zabezpieczenie medyczne, ale rzeczywiście – temat bezpieczeństwa nie schodzi z pierwszych stron gazet. Przedstawiciele Miasta biorą udział w wielu spotkaniach zarówno u wojewody, jak i w Warszawie. Mamy więc sporo informacji, choć pewnie nie wszystkie, możemy się dzielić swoimi spostrzeżeniami w tych kwestiach, ale to nie do nas należy ostatnie słowo.

Zdziwił się Pan dyskusją dotyczącą bezpieczeństwa w Brzegach?

JM: Jeżeli coś mnie dziwi, to tylko to, że dyskutuje się na ten temat trzy miesiące przed wydarzeniem, gdy decyzja została podjęta ponad

Miasto zna swoje zadania

O bezpieczeństwie, zadaniach samorządu, wydatkach i promocji Krakowa związanymi ze Światowymi Dniami Młodzieży z Jackiem Majchrowskim, Prezydentem Miasta Krakowa rozmawia Beata Klejbuk-Goździalska.

rok temu. Stanowisko Miasta w tej kwestii było jasne od początku. Rekomendowaliśmy Błonia. Zapadła inna decyzja. Trudno.

A gdyby się okazało, że w ostatniej chwili spotkanie z papieżem odbędzie się na Błoniach?

JM: To będziemy na to przygotowani. Akurat dla Miasta jest to najlepiej rozeznany i przetestowany teren, jeżeli chodzi o takie wydarzenia.

Zostawmy więc kwestie bezpieczeństwa i uporządkujmy wiedzę. Co należy do zadań samorządu przy organizacji ŚDM?

JM: Zapewnienie w miarę sprawnego funkcjonowania Krakowa w czasie, gdy w mieście będzie co najmniej dwa razy tyle osób niż na co dzień. To przede wszystkim kwestie związane ze zmianą organizacji ruchu, wzmocnieniem komunikacji miejskiej czy czystością. Wspierając organizację ŚDM, musimy pamiętać o mieszkańcach i ich codziennych potrzebach.

Mówi Pan o „w miarę sprawnym” funkcjonowaniu miasta. Sugestia, by mieszkańcy wyjechali w tym czasie na wakacje, ściągnęła na Pana gromy. Żałuje Pan tych słów?

JM: Uważam, że mówienie prawdy zawsze się ostatecznie opłaca, nawet gdy człowiek w pierwszej chwili mocno za to oberwie. Nie mogę przecież odpowiedzialnie powiedzieć, że przyjazd – jak się szacuje 1,5 do 2 mln pielgrzymów – do miasta, które razem ze studentami i dojeżdżającymi tu do pracy ma niecały milion, będzie niezauważony i żadnych utrudnień to nie spowoduje. Utrudnienia będą niezależnie od tego, jak doskonale będzie przygotowane miasto. Będą strefy wyłączane z ruchu, w których będzie można się poruszać tylko na piechotę. Będą zamykane ulice. Będą ograniczenia w ruchu prywatnych samochodów. Dla każdego musi to być oczywiste. Jeżeli nie jest, uczciwie trzeba to powiedzieć.

Na forach internetowych można przeczytać, że organizacja Światowych Dni Młodzieży powinna być poddana – podobnie jak starania o igrzyska olimpijskie – pod referendum. Może powinna? Teraz nie wzbudzałyby takich negatywnych emocji.

JM: Po pierwsze mamy do czynienia z dwiema kompletnie różnymi sytuacjami. W przypadku igrzysk to Miasto było inicjatorem starań o tę imprezę. Widząc wątpliwości mieszkańców, uznałem, że powinienem zapytać ich w referendum, czy chcą te starania kontynuować. W przypadku Światowych Dni Młodzieży Miasto nie jest organizatorem. Organizatorem jest strona kościelna. Z punktu widzenia władz państwa wizyta papieża jest wizytą państwową. Trudno sobie wyobrazić, by samorząd ogłaszał w tej sprawie referendum. Ale jest jeszcze druga

strona medalu i o niej się często w tej dyskusji o „uciążliwościach” ŚDM zapomina. Przede wszystkim jest ogromna grupa ludzi, dla których to wydarzenie jest ważne z powodów duchowych, religijnych. Ich opinii na forach internetowych, o których Pani wspomina, raczej nie uświadczymy. Podobnie jak nie protestują właściciele hoteli, pensjonatów, restauracji, sklepików, taksówkarze i wiele, wiele innych grup zawodowych. Dla nich to szansa na duży zarobek. I proszę mi nie mówić, że pielgrzym jest biedny, skoro już od wielu miesięcy pokoje w hotelach na lipiec są zarezerwowane. I to wcale nie tych najtańszych...

A Miasto też zarobi? Bo głównie słyszymy jednak o wydatkach.

JM: No cóż, takie wydarzenia nie są bezkosztowe. Zarówno sprzętanie, jak i wynajęcie dodatkowego taboru komunikacji miejskiej będą kosztować. W budżecie Miasta na 2016 r. na zadania związane z ŚDM przewidziano 51 mln zł. Ale też część tej kwoty będzie przeznaczona na remonty, które przecież w mieście po ŚDM zostaną. Ciągłe czekamy na decyzję wojewody w sprawie dofinansowania naszych zadań. Wnioski już zostały w tej sprawie złożone, a specustawa o ŚDM dała formalnie możliwość sfinansowania zadań gminy z budżetu centralnego. Ale wracając do zarobku Miasta, ŚDM nie spowoduje bezpośredniego wpływu do miejskiej kasy jakichś gigantycznych pieniędzy. Raczej zarobimy pośrednio, poprzez podatki odprowadzone przez tych, którzy na ŚDM zarobią. Bardzo dokładnie przestudiowałem raport przygotowany przez PricewaterhouseCoopers, który analizował efekty ekonomiczne po ŚDM w Madrycie. Otóż z raportu wynika, że całkowity wpływ ŚDM na gospodarkę Hiszpanii zamknął się kwotą 354,3 mln euro, z czego 231,5 mln euro przypadło na sam Madryt. Do branż, które wygenerowały największą korzyść finansową dla miasta i kraju, zaliczono hotelarstwo, drobny handel i transport naziemny. Autorzy raportu wyliczają, że organizacja ŚDM przyczyniła się do powstania ponad 4,5 tys. nowych miejsc pracy w całej Hiszpanii, w tym blisko 3 tys. w Madrycie.

Nie ma żadnych wątpliwości, że promocja Krakowa też jest korzyścią dla Miasta, ale tutaj z kolei sceptycy pytają, czy chcemy być miastem reklamowanym jako miejsce pielgrzymek, skoro mamy i zabytki, i wydarzenia kulturalne. Chcemy?

JM: Dlaczego nie? Czasy, gdy pielgrzym nie miał grosza przy duszy – jak przed chwilą ustaliliśmy – już minęły. Minęły też czasy, kiedy Kraków promował się, kierując swoją ofertą bardzo szeroko, praktycznie do wszystkich

w ten sam sposób. Teraz robimy coś zupełnie innego – stawiamy na specjalizację. Inną ofertę kierujemy do turysty, który chce zwiedzać zabytki, inną do tego, który podróżuje w ślad za wydarzeniami kulturalnymi, a jeszcze inną do turysty biznesowego, który przyjeżdża do Krakowa na kongres czy konferencję. Turystyka pielgrzymkowa odgrywa coraz większą rolę i jest coraz bardziej dochodowa. Proszę pamiętać, że zarówno kult Bożego Miłosierdzia i kult św. Jana Pawła II nie jest kultem lokalnym, ale ma zasięg światowy, więc Łagiewniki są ważnym sanktuarium dla pielgrzymów z zagranicy. Jak moglibyśmy tego nie wykorzystywać? Ostatnio jedna z pracownic urzędu, która właśnie wróciła z Chorwacji, pokazała mi zdjęcie plakatu zawieszono na drzwiach w katedrze w Splicie, zapraszającego do Krakowa. A takie plakaty zawisły nie tylko w Europie, lecz w kościołach na całym świecie. Musimy powiedzieć uczciwie, że promocji o takim zasięgu jeszcze nie mieliśmy.

Panie Prezydencie, wróćmy do spraw przyziemnych. Czego w najbliższym czasie możemy się spodziewać, jeżeli chodzi o przygotowania do ŚDM?

JM: Mogę odpowiedzieć jedynie za Kraków i za działania, za które w ramach przygotowań tego wydarzenia my odpowiadamy. Do 10 maja gotowa będzie ostateczna organizacja ruchu w mieście. 10 lipca poznamy rozkłady jazdy wzmocnionej komunikacji miejskiej. Do 30 czerwca zakończą się wszystkie rozpoczęte właśnie drobne remonty dróg, m.in. na Piastowskiej, Nawojki, Opolskiej, Tynieckiej i wielu innych. Wiem, że pytań jest bardzo dużo. Nie na wszystkie umiemy jeszcze odpowiedzieć, bo w wielu kwestiach czekamy na wytyczne organizatora ŚDM i Urzędu Wojewódzkiego. Mam nadzieję, że z dnia na dzień będziemy mogli się dzielić coraz bardziej szczegółowymi informacjami. Dlatego bardzo wszystkich zachęcam, by zaglądali na stronę Magicznego Krakowa (www.krakow.pl). Tam przygotowaliśmy zakładkę poświęconą Światowym Dniom Młodzieży, która jest na bieżąco aktualizowana.

Jest 1 sierpnia, ŚDM się kończy. Czego się Pan spodziewa?

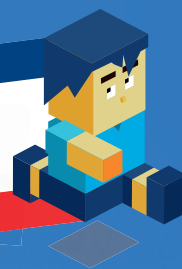
JM: Tego, że część turystów, podobnie jak było w Madrycie, zostanie u nas jeszcze kilka dni i zwiedzi te miejsca w Krakowie, do których nie zdążyła dotrzeć. Reszta wróci do domów i powie, że warto tutaj przyjechać znowu, a w tym samym czasie Kraków wróci do swojego zwykłego, spokojnego funkcjonowania...

KRAKÓW

Graj o prawdziwe nagrody!

KRAKOWSKIE GRANIE W BIEGANIE

www.GRANIEWBIEGANIE.pl



Prezydent Miasta Krakowa
Jacek Majchrowski
zaprasza na

(15. PZU CRACOVIA MARATON)

KRAKOWSKIE SPOTKANIA BIEGOWE

15.05.2016

RYNEK GŁÓWNY NIEDZIELA 9:00

Z HISTORIĄ W TLE



/Cracovia Maraton



@cracovia_maraton



@CracoviaMaraton

ZAPISY NA
WWW.PZUCRACOVIAMARATON.PL

ORGANIZATOR



SPONSOR TYTULARNY



SPONSOR



PARTNERZY



W nowym miejscu

Tu kształcą się prawdziwe kulinarne talenty. Uczniowie tej szkoły od lat zdobywają czołowe miejsca w ogólnopolskich konkursach cukierniczych i piekarskich. Promują kuchnię polską, ale poznają także kuchnie z całego świata. A obecnie uczniowie i nauczyciele Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego w Krakowie przygotowują się do przeprowadzki z pl. Matejki na ul. Miechowity.



zdjęcia: Bogusław Świerżowski

Uczniowie tej szkoły od lat zdobywają czołowe miejsca w konkursach branżowych

Tadeusz Mordarski

Przez ostatnie 22 lata następcy najwybitniejszych krakowskich kucharzy i cukierników uczyli się w kamienicy przy pl. Matejki 11. Wcześniej szkoła miała siedzibę przy ul. św. Filipa 17. Natomiast od września, decyzją krakowskich radnych, uczniowie i nauczyciele zamienią ponadstuletnią kamienicę na budynek po dawnym Zespole Szkół Ekonomicznych nr 3 przy ul. Miechowity. – Zespół Szkół Przemysłu Spożywczego (ZSPS) to placówka wpisana na trwałe w pejzaż Krakowa, szkoła z tradycjami – mówi dyrektor Monika Konofalska-Wątek. – Teraz będziemy mieć wyremontowany budynek, więc na pewno poprawi się nasza baza lokalowa. Szczególnie cieszą mnie pracownie gastronomiczne, znacznie przestronniejsze niż w starej siedzibie. Uczniowie będą mogli też korzystać z pełnowymiarowej sali gimnastycznej i siłowni – dodaje.

Najbardziej poszukiwane zawody

Przez 58 lat swojego istnienia szkoła przeszła wiele zmian – nowe adresy, kierunki kształcenia i nowi dyrektorzy. Niezmiennie pozostało jedno – ciągle jest to szkoła o profilu spożywczym, w której fachu uczą się cu-

kiernicy, kucharze, piekarze i wędliniarze. – Człowiek nie może żyć bez pożywienia, więc te zawody zawsze będą poszukiwane na rynku pracy. Nasi absolwenci raczej nie mają problemu z jej znalezieniem. Co więcej, od lat odgrywają znaczącą rolę w rzemiośle, przedsiębiorstwach i firmach prywatnych. Wielu z nich stało się właścicielami własnych firm i teraz szkolą nowe pokolenia – mówi dyrektor Konofalska-Wątek. ZSPS oferuje jednak nie tylko klasy zawodowe, ale i naukę

w technikum. Kształcą techników technologii żywności, techników żywienia i usług gastronomicznych oraz kelnerów. Część młodzieży uczy się w klasach integracyjnych oraz w VIII Liceum dla Dorosłych. Cenną ofertą są też kwalifikacyjne kursy zawodowe. W szkole organizowane są liczne konkursy, turnieje, pokazy i wystawy kulinarne. Przygotowują je nauczyciele we współpracy z opiekunami praktyk i młodzieżą. – Goście delektują się wówczas oryginalnymi specjałami kulinarnymi i wyśmienitymi wypiekami – mówi Konofalska-Wątek.

Europa na wyciągnięcie ręki

Dyrektor ZSPS zwraca także uwagę, że dużym atutem szkoły są staże i wyjazdy zagraniczne. Uczniowie odbywają praktyki w Niemczech, Francji, Hiszpanii czy Portugalii i mogą uzyskać certyfikaty UE. – Młodzież może nie tylko poznać receptury z całego świata, ale i doskonalić język obcy czy zawierać nowe znajomości z rówieśnikami, które będą procentować w przyszłości – twierdzi pani dyrektor. Uczniowie mają także możliwość sprawdzania na bieżąco swoich umiejętności. Od wielu lat w ZSPS odbywa się małopolski etap Turnieju na Najlepszego Ucznia w Zawodzie Cukiernik i Piekarz. Ponadto młodzież odbywa praktyki w wielu renomowanych pracowniach cukierniczych, restauracjach i hotelach. – Zespół Szkół Przemysłu Spożywczego od lat jest chętnie wybierany jako miejsce kształcenia przez absolwentów gimnazjów, zarówno z Krakowa, jak i okolic, cieszy się popularnością w całym makroregionie – mówi dyrektor placówki. Od 1 września 2016 r. szkoła rozpocznie nowy rozdział w swojej historii. Tym razem będzie go „pisać” w nowym budynku przy ul. Miechowity. – To duże wyzwanie, ale i wielka szansa na rozwój – podkreśla dyrektor Monika Konofalska-Wątek.



Szkoła kształci techników technologii żywności, techników żywienia i usług gastronomicznych oraz kelnerów

Ćwicz pod okiem trenera

Biegasz? Skaczesz? Spacerujesz? Grasz w piłkę? Jeśli tak – możesz to robić zupełnie za darmo! Jeśli nie – czas, żeby zacząć, bo okazja czeka tuż za rogiem. Warto więc przeglądać bogatą ofertę programów sportowych i zapoznać się z nowościami, bo każdy znajdzie coś dla siebie!

Tadeusz Mordarski

Nasze programy to uzupełnienie oferty klubów sportowych i placówek miejskich – mówi dyrektor Wydziału Sportu Urzędu Miasta Krakowa. – Dzięki naszym propozycjom aktywność fizyczną można uprawiać praktycznie wszędzie, bo programy, które oferujemy, realizowane są w różnych miejscach – dodaje.

Chodzić każdy może. A nawet powinien!

Ogromnym zainteresowaniem cieszą się na przykład Krakowskie Ścieżki Nordic Walking, dlatego cały czas przygotowujemy kolejne miejsca, w których krakowianie mogą trenować wraz z profesjonalnymi instruktorami. – Zainteresowanie jest duże. A chodzą wszyscy: osoby w sile wieku, ale i takie na emeryturze. Pojawiają się nawet kobiety w ciąży. Nordic walking to bowiem sport dla każdego, właściwie nie ma przeciwwskazań, aby go uprawiać – mówi nam jedna z instruktorek, która zaprasza na zajęcia do parku Bednarskiego. Oczywiście z kijami, i to pod okiem instruktora, można chodzić jeszcze wokół Błot Krakowskich, w parku Lotników, na Łąkach Nowohuckich, przy Dworcu Białoprądnickim, przy TAURON Arenie i w parku Zaczarowanej Dorożki.

Sztandarowy program dla aktywnych mieszkańców miasta jest tylko namiastką tego, w jakich zajęciach sportowych można uczestniczyć. Podkreśliśmy, zupełnie za darmo. Młodszy krakowianie, którzy jeszcze nie bardzo wiedzą, w jakiej dyscyplinie sportu będą najlepsi lub po prostu chcą się poruszać, mogą „wstąpić” do Akademii Juniora. W Małej Hali TAURON Areny Kraków organizowane są bezpłatne zajęcia pozaszkolne z wybranych dyscyplin sportowych: jujitsu, gimnastyki sportowej, tańca nowoczesnego, piłki nożnej, piłki ręcznej, piłki siatkowej oraz koszykówki.

Bądź jak Lewandowski lub pojedź na igrzyska

Zainteresowani stricte piłką nożną mają do wyboru np. Akademię Młodych Orłów,

gdzie znani trenerzy szkolą następców Roberta Lewandowskiego czy Jerzego Dudka. Najpopularniejszą na świecie dyscyplinę sportu można także uprawiać na orlikach

Z kijkami chodzą wszyscy: osoby w sile wieku, ale i takie na emeryturze. Pojawiają się nawet kobiety w ciąży. Nordic walking to bowiem sport dla każdego!

i boiskach wielofunkcyjnych, gdzie nad całością czuwają wykwalifikowani animatorzy.

Jeśli ktoś woli inny sport, może pograć w... rugby. – To ciekawa alternatywa spędzania wolnego czasu. Zajęcia dają możliwość kształtowania charakteru, samodyscypliny i odpowiedzialności. Doświadczeni trenerzy przekazują młodym zawodnikom wartości, jakimi każdy sportowiec powinien kierować się na boisku – przekonuje Barbara Mikołajczyk. Rugby to propozycja dla każdej grupy

wiekowej, bo uczniowie najmłodszych klas szkół podstawowych uczestniczą w bezkontaktowej formie tego sportu.

W miejskiej ofercie programów sportowych nie mogło zabraknąć oczywiście królowej sportu, czyli lekkiej atletyki. Podczas regularnych, 90-minutowych treningów w ramach programu Młodzieżowe Spotkania z Lekką Atletyką, uczestnicy mogą biegać, skakać, rzucać, bić rekordy i pokonywać własne słabości. – Dzięki lekkoatletyce rozwijamy całe nasze ciało i umysł – przekonuje sprinter Mariusz Nowak, były olimpijczyk, a obecnie trener i wykładowca AWF w Krakowie. Do zajęć kształtujących charakter i poprawiających kondycję oraz koordynację ruchową należą także sporty walki, których nauczyć się można w ramach programu Sport przeciw wykluczeniom. – Te zajęcia powodują wzrost bezpieczeństwa dzieci i młodzieży w szkole i poza nią,

uczą, w jaki sposób reagować w sytuacji zagrożenia – wyjaśnia przedstawiciel Wydziału Sportu. Zajęcia odbywają się nawet pięć razy w tygodniu w godzinach popołudniowych tak, aby nie kolidowały z lekcjami.

Harmonogramy i szczegółowe opisy wszystkich miejskich programów sportowych można znaleźć na stronie krakow.pl/sport w zakładce „Programy Miejskie” oraz na Facebooku na profilu [KRK.Sport](https://www.facebook.com/KRK.Sport).



foto: H. Sokół

Chodzić każdy może. A nawet powinien!

FMF rodzinnie

Topowe tematy z „Jak wytresować smoka”, „Epoki lodowcowej: Odwilż”, „Shreka”, „Pocahontas”, „Smerfów” czy „Krainy lodu”, oryginalne kompozycje do kultowych animacji studia Warner Bros – największe muzyczne przeboje kina animowanego zabrzmią w festiwalowy weekend, 28 i 29 maja 2016 r. Przyjazd do Krakowa zapowiedzieli legendarni twórcy muzyki do animacji, m.in. Heitor Pereira, John Powell i Harry Gregson-Williams.

Karolina Grysiak

Kino animowane odgrywa szczególną rolę w historii muzyki filmowej – to właśnie do amerykańskich animacji w latach 30. XX w. powstały pierwsze partytury nie tylko ilustrujące fabułę, ale także stanowiące dramaturgiczne wsparcie dla filmowej akcji. Paweł Sitkiewicz pisał: „Żadna odmiana filmu nie skorzystała na rewolucji dźwiękowej tak szybko i tak mądrze jak animacja”. Jej początki to rok 1906 i krótkometrażowa historia „Humorous Phases of Funny Faces” Jamesa Stewarta Blacktona; kolejne dziesięciolecia należały do wielkich nazwisk i topowych wytwórni, jak The Walt Disney Company, Metro-Goldwyn-Mayer, Hanna-Barbera Productions, Warner Bros. czy Pixar Animation Studios. Wraz z rozwojem gatunku ewoluowała także sama ścieżka dźwiękowa – od prostych motywów aż do wokalno-instrumentalnych symfonii filmowych znanych ze współczesnych produkcji. To m.in. właśnie dzięki muzyce kino animowane możemy dziś nazwać rozrywką wielowymiarową, wszechstronną i – nade wszystko – rodzinną.

Festiwal Muzyki Filmowej w Krakowie kieruje swoją ofertę do wszystkich pokoleń, dlatego szeroko pojęta animacja zajmie w tym roku centralną część progra-

mu. – Weekendowe koncerty adresujemy do możliwie jak najszerszej publiczności. FMF to nasz najbardziej rodzinny festiwal, dlatego szukaliśmy projektów, które moglibyśmy skierować do widzów w każdym wieku – wyjaśnia Izabela Helbin, dyrektor Krakowskiego Biura Festiwalowego.

Na czwartą z kolei Galę Muzyki Filmowej poświęconą właśnie kinu animowanemu, zapraszamy 28 maja 2016 r. do TAURON Areny Kraków. W sobotni festiwalowy wieczór zabrzmią suity skomponowane specjalnie na potrzeby FMF; program skonstruowany został z największych przebojów i nowości muzyczno-filmowych – usłyszymy premierowe aranżacje kultowych tematów z takich produkcji jak „Shrek”, „Epoka lodowcowa: Odwilż”, „Artur ratuje Gwiazdkę”, „Jak wytresować smoka”, „Księżę Egiptu”, „Kraina lodu”, „Jak ukraść księżyc”, „Smerfy”, „Sindbad: Legenda siedmiu mórz”, „Pocahontas”, „Strażnicy marzeń” czy „Angry Birds The Movie”, którego polską premierę zapowiedziano na 27 maja 2016 r., na dzień przed festiwalową galą. Po raz pierwszy zabrzmi suita z jednego z najnowszych filmów animowanych wytwórni Paramount Pictures – „Odlotowej przygody” Enrique’a Gato (w polskich kinach od 29 stycznia 2016). Jej autorem jest wieloletni przyjaciel FMF hiszpański kompozytor i dyrygent Diego Navarro. – Pisanie muzy-

Bilety na festiwalowe koncerty można kupić za pośrednictwem portalu www.eventim.pl, w salonach EMPIK oraz sklepach Media Markt i Saturn na terenie całej Polski, a także w czterech punktach informacji miejskiej InfoKraków: przy ul. św. Jana 2, w Pawilonie Wyspiańskiego (pl. Wszystkich Świętych 2), w Sukiennicach (Rynek Główny 1/3) i w Centrum Obsługi Ruchu Turystycznego (ul. Powiśle 11). Bilety na poszczególne wydarzenia kosztują od 10 zł do 90 zł. Więcej informacji na www.fmf.fm.

ki filmowej oznacza tworzenie świata, który później będzie żył swoim własnym życiem. Jestem szczęśliwy, że swoje filmowe historie mogę opowiadać właśnie w Krakowie – wyznaje kompozytor.

Muzyczne przeboje animowanego kina zabrzmią w TAURON Arenie Kraków w wykonaniu Orkiestry Akademii Beethovenowskiej i Chóru Polskiego Radia; muzyków poprowadzi niemiecki dyrygent Frank Strobel – legenda batuty, artysta związany z filmem od wczesnego dzieciństwa.

Film animowany będzie także bohaterem niedzielnego popołudnia; 29 maja w Filharmonii Krakowskiej wystąpi FMF Youth Orchestra pod batutą Moniki Bachowskiej – zespół złożony z utalentowanych uczniów krakowskich szkół muzycznych, powołany do życia przez organizatorów festiwalu. W tym roku – w ramach współpracy KBF z Centrum Kultury i Sztuki w Tczewie skład orkiestry zasilą przedstawiciele Harcerskiej Młodzieżowej Orkiestry Dętej z Tczewa. Koncert „Młodzi na poważnie: Animacje” organizujemy wspólnie z FIMUCITÉ – Międzynarodowym Festiwalem Muzyki Filmowej na Teneryfie oraz ze studiem Warner Bros. FMF Youth Orchestra zagra dla festiwalowej publiczności po raz trzeci; usłyszymy kompozycje z najstynniejszych animacji Warner Bros., takich jak „Batman”, „Scooby-Doo” czy „Liga Sprawiedliwych”. Premierowo zabrzmi także suita z „Supermana”, zamówiona specjalnie na potrzeby festiwalu i skomponowana z myślą o krakowskiej publiczności przez kompozytorów grupy Dynamic Music Partners ze studia Warner Bros i zdobywców nagrody Emmy – Lolitę Ritmanis, Michaela McCuistiona i Kristofera Cartera. Cała trójka przyjęła zaproszenie do Krakowa i zapowiedziała udział w koncercie nie tylko w roli gości honorowych, ale i dyrygentów.

Organizatorami 9. FMF są: Miasto Kraków, Krakowskie Biuro Festiwalowe i RMF Classic.



foto: Wojciech Wądział / www.wandziahphoto.com

Festiwal Muzyki Filmowej w Krakowie kieruje swoją ofertę do wszystkich pokoleń, dlatego animacja zajmie w tym roku centralną część programu

Z Konga do Krakowa

Kraków powitał kolejnego, szóstego już stypendystę Międzynarodowej Sieci Miast Schronienia ICORN. Po tureckiej pisarce Asli Erdogan nasze miasto na swój azyl wybrał ceniony pisarz, filozof, działacz społeczny i profesor uniwersytecki z Konga Felix Kaputu. W Krakowie będzie przebywać do końca roku.



foto: archiwum KBF

Spotkanie z Felixem Kaputu w kawiarni De Revolutionibus Books&Cafe

Julia Żylina-Chudzik

Stolica Małopolski przystąpiła do Międzynarodowej Sieci Miast Schronienia ICORN w 2011 r. – w stulecie urodzin Czesława Miłosza. – Kraków otrzymał zaproszenie jako pierwsze miasto z obszaru Europy Środkowo-Wschodniej – podkreśla Robert Piaskowski z Krakowskiego Biura Festiwalowego, koordynujący program Miasta Literatury UNESCO. – W wystąpieniu skierowanym do Rady Miasta Krakowa władze wykonawcze ICORN wskazywały Kraków jako ważne i jak najbardziej uzasadnione kandydata, który będzie służyć za doskonały wzór dla innych miast tego regionu Europy – dodaje. Również dyrektor Sieci ICORN Helge Lunde zaznaczył, że Kraków jest doskonałym miejscem dla prześladowanych za swoją twórczość pisarzy ze względu na swoje bogate tradycje kulturalne, a także geopolityczne położenie miasta, które sprawia, że dla ICORN jest ono swoistą „bramą na Wschód”.

Sieć ICORN oferuje azyl pisarzom i obrońcom praw człowieka, którzy z powodu prześladowań nie mogą swobodnie żyć i tworzyć we własnej ojczyźnie. Powstała ona w 2005 r. w Norwegii z inicjatywy Salmana Rushdiego – autora słynnych „Szatańskich wersetów”, które wywołały gwałtowne protesty w świecie islamskim i nałożenie na pisarza fatwy równoznacznej z wyrokiem śmierci. Zgodnie z ideą Rushdiego celem ICORN jest promowanie niezwykłych wartości wolności słowa i tworzenia poprzez budowanie sieci międzynarodowej solidarności i współpracy. Dzisiaj ICORN tworzy dynamiczną sieć ponad 50 miast, a jego działalność to jeden z najsilniejszych na świecie głosów w obronie prawa do wolności poglądów. W ciągu 10 lat udało się znaleźć miejsce tymczasowego schronienia dla kilkuset pisarzy, intelektualistów i działaczy praw człowieka.

Udział w tych osiągnięciach ma także nasze miasto. Od 2011 r. Kraków gościł w ra-

mach programów rezydencjalnych ICORN pięcioro pisarzy: Marię Amelie (właściwe nazwisko Madina Salamowa – Osetia Północna), Kareema Amara (Egipt), Mostafę Zamaninija (Iran), Lawona Barszczewskiego (Białoruś), Asli Erdogan (Turcja). Organizatorami Programu Międzynarodowej Sieci Miast Uchodźstwa w Krakowie są Miasto Kraków, Krakowskie Biuro Festiwalowe i Stowarzyszenie Willa Decjusza, które realizuje program stypendium, zapewnia miejsce pracy twórczej i opiekę dla pisarzy. Decyzją prezydenta Jacka Majchrowskiego w 2016 r. pobyt rezydencjalny w Krakowie w ramach Programu ICORN przyznano Felixowi Kaputu z Konga.

Urodzony w 1959 r. Kaputu jest specjalistą w dziedzinie afrykanistyki, sztuki i filozofii. W swojej pracy naukowej badał problematykę gender, mitologię i literaturę afrykańską. Jest autorem sześciu książek i blisko 60 publikacji, dotyczących m.in. trudnej sytuacji kobiet w Afryce, problematyki HIV i AIDS. Wykładał m.in. w USA, Japonii i Belgii. W 2003 r. został stypendystą Fundacji Fulbrighta i University of California. W maju 2005 r. Agencja Bezpieczeństwa Narodowego (ANR) aresztowała go bez żadnego uzasadnienia prawnego. Oskarżono go o bycie odpowiedzialnym za ruch secesyjny 20 tys. żołnierzy w prowincji Katanga, przemysł broni i podżeganie do buntu studentów. Według nieoficjalnych informacji miał być skazany na 30 lat więzienia lub śmierć. Z zakładu więziennie-resocjalizacyjnego Makala w Kinszasie, gdzie pisarz był świadkiem przemocy, został wypuszczony dzięki interwencji Amnesty International, naciskom mediów i środowisk naukowych. Po wyjściu z więzienia przebywał pod stałym nadzorem, co uniemożliwiło mu powrót na uniwersytet. W 2006 r. wyjechał z kraju na stypendium Scholars at Risk. W 2016 r. Felix Kaputu może pracować i rozwijać swoje zainteresowania naukowe w Krakowie – mieście literatury i mieście schronienia. ■

Kraków w ICORN

Przedstawiciele Krakowa oraz Stowarzyszenia Willa Decjusza brali udział w obradach Sieci w Brukseli, Sztokholmie, Krakowie i Lublanie. W 2013 r. Miasto zorganizowało wraz z ICORN i PEN International WIPC (Writers in Prison Comitee) międzynarodową konferencję „Writing Freedom”, a w maju 2014 r. w czasie dorocznego zjazdu ICORN w Lublanie Dyrektor Stowarzyszenia Willa Decjusza Danuta Glondys została wybrana na członka Zarządu Sieci.

Telefony ratujące życie

Anna Pietras i Wiesława Zboroch z Komisji Profilaktyki, Promocji i Ochrony Zdrowia Seniorów Rady Krakowskich Seniorów przygotowały projekt do zeszlatorocznego budżetu obywatelskiego, na wyposażenie seniorów 65+, samotnych, chorych i o stosunkowo niskich dochodach, korzystających z pomocy MDDPS na terenie Krakowa w telefony komórkowe z bransoletką wyposażoną w przycisk SOS.

Projekt przygotowano z myślą o ludziach starszych i samotnych, obawiających się o własne zdrowie i życie. Proponowane rozwiązanie ma zwiększyć bezpieczeństwo tych ludzi, polepszyć ich samopoczucie i zmniejszyć poziom stresu związany z mieszkaniem samotnie. Osoby samotne nieraz zastanawiają się, czy ktoś zdąży na czas z udzieleniem im pomocy w razie zagrożenia. Taka ciągła niepewność budzi lęk i bywa przyczyną depresji, co z kolei odbija się na zdrowiu tych osób. Niepewność trudna jest też dla rodzin osób mieszkających samotnie, szczególnie jeśli członkowie rodziny nadal pracują. Zwycięstwo projektu budżetu obywatelskiego, który ma pomóc seniorom w tej kwestii, przynosi ogromną satysfakcję jego pomysłodawczyniom.

120 seniorów MDDPS otrzymuje bezpłatnie (na podstawie umowy użyczenia) telefony komórkowe z dodatkową wodoodporną bransoletką wyposażoną w przycisk SOS. Telefon wyposażony jest w znany służbom ratowniczym przycisk ICE, pod którym posia-

dacz telefonu zapisuje informacje o sobie np. grupę krwi, aktualne choroby, zażywane lekarstwa, alergię, co znacznie skraca czas zdobycia niezbędnych danych o pacjencie służbom ratowniczym, oraz pięć najważniejszych dla niego numerów do kontaktu w razie sytuacji wymagającej pomocy. Pod tym przyciskiem zapisuje się też wiadomość tekstową, którą telefon automatycznie wyśle pod numer kontaktowy np. „potrzebuję natychmiastowej pomocy.” Sam aparat również posiada przycisk SOS. Poza tym telefon działa jak każdy inny, można z niego dzwonić, wysłać SMS-y, można przełożyć do niego kartę SIM z dotychczas używanego telefonu lub kupić najtańszą kartę za 9,90 zł i doładowywać co miesiąc. Bardzo ważne jest, aby posiadacze tych telefonów nie zapomnieli dać kompletu zapasowych kluczy osobie, a najlepiej dwóm, których numer będzie zapisany pod przyciskiem ICE na wypadek, gdyby trzeba było wejść do mieszkania.

Jak to działa? Jeśli mamy telefon w zasięgu ręki, a coś niedobrego dzieje się z naszym sa-

mopoczuciem, naciskamy przycisk SOS na telefonie. Jeżeli natomiast telefon jest w innym pomieszczeniu niż my, naciskamy przycisk SOS na bransoletce. W obydwu przypadkach telefon sam wybiera kolejno numery zapisane pod przyciskiem ICE, przechodzi w system głośnomówiący i jeżeli nie zostanie odebrany, wysyła treść zapisanego wcześniej SMS. Z pierwszym numerem próbuje się połączyć trzykrotnie, a następnie zaczyna dzwonić pod drugi numer zapisany pod ICE i powtarza tę czynność. Numer alarmowy 112 można zapisać, ale jeżeli tego nie zrobimy, telefon i tak automatycznie go wybierze. Telefon wyposażony jest w system podający lokalizację, aby karetka mogła szybciej dotrzeć. Zasięg bransoletki w mieszkaniu wynosi 20 m od telefonu, a w przestrzeni otwartej 100 m. Telefon jest łatwy w obsłudze, ma duże klawisze.

Aby cały projekt został prawidłowo zrealizowany, niezbędna była pomoc dyrektora MDDPS na os. Szkolnym 20, a jednocześnie przewodniczącego Rady Krakowskich Seniorów Antoniego Wiatra oraz kierowniczek poszczególnych Domów Opieki Społecznej, które pomagają seniorom zapoznać się z obsługą aparatów. To bardzo istotne, żeby seniorzy umieli posługiwać się tymi telefonami na co dzień. Pierwsze 36 telefonów zostało wręczone seniorom Miejskich Dziennych Domów Pomocy Społecznej. Najstarsza beneficjentka programu ma 90 lat. Już dzisiaj wiemy, że zainteresowanie jest bardzo duże.

oprac. Anna Pietras

YOU WIN!

Fundacja EDF Polska zaprasza seniorów 55+ do wzięcia udziału w eliminacjach do II Ogólnopolskiej Olimpiady Sportowej Seniorów – YOU WIN, której finał odbędzie się 25 czerwca 2016 r. w Krakowie.

Patryk Lewandowski

W każdej z dyscyplin sportowych obowiązuje podział na cztery kategorie: kobiety – od 55 do 64 lat i powyżej 65 lat, mężczyźni – od 55 do 64 lat i powyżej 65 lat.

Zawody zostaną rozegrane w następujących dyscyplinach:

1. tenis stołowy – 14 maja 2016 r., godz. 11.00;

hala sportowa KS Bronowianka, ul. Zarzeczne 124A; zgłoszenia do 6 maja;

2. pływanie styl dowolny 25 m – 15 maja 2016 r., godz. 12.30; pływalnia Com-Com Zone Nowa Huta, ul. Ptaszyckiego 6; zgłoszenia do 6 maja;

3. nordic walking – 21 maja 2016 r., godz. 11.00; krakowskie Błonia; zgłoszenia do 13 maja;

4. lekkoatletyka – 22 maja 2016 r., godz. 11.00; stadion lekkoatletyczny AWF,

ul. Jana Pawła II 78; zgłoszenia do 13 maja (konkurencje: kobiety – rzut piłeczką pałantową, bieg na 60 m, bieg na 400 m, skok w dal; mężczyźni – pchnięcie kulą 5 kg, bieg na 60 m, bieg na 400 m, skok w dal); 5. szachy – 28 maja 2016 r., godz. 10.00; aula Zespołu Szkół Budowlanych nr 1, ul. Szablowski 1; zgłoszenia do 20 maja.

Karty zgłoszenia uczestnictwa w eliminacjach oraz regulamin można znaleźć na stronie: www.fundacja.edf.pl. Wypełnione karty można przestać e-mailem na adres: ooss@fundacja.edf.pl, złożyć osobiście w sekretariacie Fundacji lub zarejestrować się online.

Liczba miejsc jest ograniczona, o zakwalifikowaniu do eliminacji decyduje kolejność zgłoszeń. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych, a w szczególności pracowników i emerytów Grupy EDF w Polsce. Wszelkich informacji związanych z krakowskimi eliminacjami udziela Bogdan Smok (tel. 604 228 830, e-mail: biuro@bogdansmok.pl).

Okiem Przewodniczącego: Witaj, Majowa Jutrzenko!

Za parę dni, 3 maja wielkie święto narodowe – święto Konstytucji 3 Maja, jak rzadko które kojarzące się z Ojczyzną, patriotyzmem i walką o przyszłość. To święto przywołujące wielkie dzieło reformy państwa polskiego, przypominające nam walkę polskich elit reformatorskich o zachowanie wolności.



fot. Wiesław Majka / UMK

W takich okolicznościach powstała pierwsza w Europie konstytucja, zespół praw i obowiązków Polaków. Kolejna rocznica uchwalenia Konstytucji to okazja do świętowania, chwalenia się Ojczyzną i naszym patriotyzmem. To także okazja do zastanowienia się, czym dla nas dziś jest Ojczyzna. Ta wielka Rzeczpospolita i ta mała lokalna Ojczyzna, z której pochodzimy, gdzie są nasze korzenie, przeszłość i przyszłość.

Każdy ma swój sposób pojmowania Ojczyzny, patriotyzmu, definiowania swojej przynależności do narodu polskiego. Łączą nas biało-czerwona flaga, konstytucja, ziemia „skąd nasz ród”, wielka poezja, kultura i sztuka, wielkie sprawy, za które ginęli najlepsi synowie Rzeczpospolitej. Łączy nas: poczucie dumy i wzruszenie, kiedy grany jest hymn Rzeczpospolitej. Łączy nas to, że czujemy się zaszczytni, kiedy inni chwalą Polskę i Polaków. Choć różnią nas poglądy polityczne, wiara, miejsce zamieszkania, zawód oraz stosunek do wielu spraw, łączy nas fakt, że jesteśmy Polakami.

Kiedyś słyszałem, że Polakiem jest każdy, kto nim się czuje – niezależnie od tego, gdzie się urodził, gdzie mieszka i w co wierzy. To chyba najlepsza definicja, nikogo niewykluczająca, każdemu dająca możliwość zdefiniowania się jako Polaka.

W historii mieliśmy czasy wzlotów i upadków. W złotych wiekach Rzeczpospolitej byliśmy jako państwo otwarci na innych, ze współpracy z Europą czerpaliśmy wiele, ale też i dawaliśmy Europie bardzo dużo. To od Europy „dostaliśmy” w 966 roku chrzest, który na wieki wprowadził Polskę do kręgu chrześcijańskich krajów Zachodu, dał nam też dostęp do cywilizacyjnych osiągnięć i możliwości tej części świata. Warto jednocześnie pamiętać, że to właśnie Polacy w późniejszych wiekach bronili chrześcijańskiej Europy. Nasi rodacy tworzyli też podwaliny pod europejską naukę, kulturę, sztukę i literaturę. Byliśmy otwarci na ludzi różnych wyznań, byliśmy przykładem tolerancji religijnej dla Europy. Złote wieki naszej Ojczyzny to czasy pokoju, chwały polskiego oręża, z silnymi europejskimi sojuszami, to czasy rozkwitu gospodarczego, rozkwitu nauki i kultury.

Mieliśmy też lata upadku, kiedy „obce armie rwały polskie orły na proporcach”. Były to lata konfliktów, kłótni, egoizmów, wykluczeń, pogromów, lata angażowania się w przegrane sprawy, niszczenia gospodarki i społeczeństwa. Dotknęły nas podziały dzielnicowe, rozbiory, spory magnackie i szlacheckie oraz klęski powstań. Zostaliśmy jako naród doświadczeni cierpieniem i poczuciem bezsensu.

Gdzie jesteśmy teraz? Czy tak, jak mówią jedni, w jednym z najlepszych okresów Rzeczpospolitej? Ponad 70 lat bez wojen, w rozkwicie gospodarczym, wśród europejskich i euroatlantyckich sojuszy, z olbrzymim zastrzykiem wielkich środków europejskich na rozwój Polski, z wielkimi szansami i nadziejami. Czy też, jak mówią drudzy, jesteśmy w przededniu wielkiego cywilizacyjnego pęknięcia, nowej wędrówki ludów, wielkiej, zdarzającej się co jakiś czas europejskiej katastrofy? Każdy odpowiada sobie na to pytanie, ale nie sam, lecz wspólnie z innymi jest odpowiedzialny za teraźniejszość naszej ojczyzny, a przede wszystkim za jej przyszłość. To jest najważniejszy wymiar współczesnego patriotyzmu – poczucie odpowiedzialności za Rzeczpospolitą.

Należy pamiętać, że Ojczyzna to nie tylko wielkie sprawy. To też sprawy codzienne: płacenie podatków, służba w wojsku, a także udział w wyborach. To też mądre wychowywanie i kształcenie nowych pokoleń, to uczciwa praca. Ojczyzna to nasze miejsce zamieszkania i zatrudnienia, o które musimy dbać. Dbłość o Polskę to także ochrona zabytków, cmentarzy i grobów przodków, a szczególnie szacunek dla grobów bezimiennych bohaterów naszej ojczyzny. Troska o Polskę wyraża się również w dobrej organizacji Państwa, służb i usług.

Podobnie rzecz się ma z naszą lokalną Ojczyzną. To w jej otoczeniu żyjemy, to tu mieszkają nasze rodziny, to tu mamy miejsca pracy. O tę małą Ojczyznę szczególnie troszczy się samorząd, czyli wszystkie mieszkające na danym terenie osoby. Są to różni ludzie – z różnymi przekonaniami politycznymi, ideami i światopoglądem. Samorząd nikogo nie wyklucza. Mówi się, że budowa drogi nie jest polityczna. Prawdą jest jednak i to, że wybór miejsca jej budowy polityczny już jest. Ważne jest, aby zachować proporcje i zapewnić wszystkim poczucie, że podejmujące te ważne polityczne decyzje władze samorządowe dobrze reprezentują wszystkich mieszkańców. Nie zawsze jednak można zadowolić wszystkich. To często boli tych, których potrzeby są mniej zauważane.

Odbynam regularnie spotkania z mieszkańcami Krakowa w różnych dzielnicach. Sporo już tam zrobiono – mamy drogi, szkoły, przedszkola, domy kultury, parki czy zieleńce. Potrzeby jednak, co naturalne, są o wiele większe. Mieszkańcy poszczególnych dzielnic, czekający na swoją kolej, nie chcą słuchać tłumaczenia, że nie można w jednym rejonie lokalizować wszystkich inwestycji, że mieszkańcy całego Krakowa oczekują zmian i te zmiany będą w miarę równomiernie wprowadzane.

Kraków stara się różnymi metodami wspierać rejonów szczególnie wymagające modernizacji. Przez lata mówiło się o zapóźnieniu Nowej Huty. Ostatnie badania wskazują, że to mieszkańcy Nowej Huty są najbardziej zadowoleni z infrastruktury technicznej i oferty edukacyjno-kulturalnej. Przez ostatnie lata ten obszar Krakowa został znacząco wzmocniony inwestycjami, wielkimi i małymi lokalnymi. Ludzie to widzą i doceniają. Takich zmian oczekują też mieszkańcy innych rejonów i niebawem się doczekają. Potrzeba tylko cierpliwości.

Święto 3 Maja to czas radości, dumy i patriotyzmu. To także czas pokazywania, co nam się udało i z czego możemy być dumni. To również dobra okazja do dyskusji o tym, jak budować naszą Rzeczpospolitą i nasze Małe Ojczyzny. Cytując poetę Rajnolda Suchodolskiego: „Witaj maj, Trzeci maj, U Polaków błogi raj! Witaj maj, trzeci maj, U Polaków błogi raj”.

Bogusław Kośmider, Przewodniczący Rady Miasta Krakowa

Zielenią w smog

Najważniejsza jest zieleń – to główny wniosek z konferencji „Co z tym smogiem w Krakowie?”, która 7 kwietnia odbyła się w Sali Obrad Rady Miasta Krakowa. Uczestnicy spotkania rozmawiali na temat przyczyn zanieczyszczenia powietrza w Krakowie, dyskutowali także nad rozwiązaniami na najbliższy czas.

Błażej Siekierka

Uczestników konferencji powitała Anna Prokop-Staszecka, przewodnicząca Komisji Ekologii i Ochrony Powietrza Rady Miasta Krakowa, która była współorganizatorem konferencji. W swoim wystąpieniu podkreślała, jak ważna w walce ze smogiem jest zieleń. A zieleni – jak podkreśla Anna Prokop-Staszecka – w Krakowie brakuje. – U nas tereny zielone to zaledwie 10 proc. powierzchni miasta. Inne miasta mają jej 40–50 procent. Dlatego też Kraków będzie sadzić więcej pyłolubnych roślin – uzasadniała.

Do zieleni nawiązała też Elżbieta Koterba, zastępca prezydenta Krakowa ds. rozwoju miasta. Podkreślała, że specjalnie wyodrębnione strefy zieleni mają nie tylko przeciwdziałać deficytowi tlenu w atmosferze, ale i polepszyć wentylację powietrza.

– Zieleń jest najważniejsza w mieście. W ramach strefy systemu przyrodniczego miasta mamy wyodrębnione tereny niemożliwe do zabudowy lub takie, gdzie zabudowa ma wyznaczone specjalne warunki. Wszystkie tereny otwarte tworzą obszary wymiany i regeneracji powietrza w mieście. Mają one przeciwdziałać stagnacji powietrza na rzecz polepszenia wentylacji, gromadzeniu i narastaniu warstw zanieczyszczonego powietrza, a także deficytowi tlenu w atmosferze. Opracowywane plany zagospodarowania przestrzennego biorą pod uwagę, by w tych obszarach nie było zabudowy lub zabudowa była inna – mówiła zastępczyni prezydenta Miasta.

Podczas dyskusji wszyscy byli zgodni, że powinno się stworzyć plan działań najpilniejszych do podjęcia. Przewodnicząca Komisji

Ekologii i Ochrony Powietrza Rady Miasta Krakowa Anna Prokop-Staszecka mówiła o kilku z tych działań. – Znaleźliśmy kilka recept na przyszłość. Jedną z nich jest zmiana naszej zbiorowej mentalności. Musimy przestać mówić, że czegoś się nie da. Należy częściej myć miasto, przeprowadzić więcej kontroli palenisk – wylizwała. Przypomniała że w ubiegłym roku Politechnika Krakowska przeprowadziła badania, które pokazały, że po umyciu ulic przez MPO zapylenie zmniejszyło się nawet o 20 procent. Inni mówcy wskazywali na konieczność zbudowania obwodnicy i wprowadzenia wyższych opłat za parkowanie w centrum.



foto: Błażej Siekierka / UMK

Anna Prokop-Staszecka, Przewodnicząca Komisji Ekologii i Ochrony Powietrza, współorganizatorka konferencji

Jak wspierać rozwój?

Projekt Krakowskiego Programu Wspierania Przedsiębiorczości i Rozwoju Gospodarczego Miasta na lata 2016–2020 to temat, którym zajęli się radni podczas posiedzenia Komisji Innowacji i Wykorzystania Funduszy Unijnych.

Błażej Siekierka

Projekt ten, jak mówił radnym Dyrektor Wydziału Rozwoju Miasta Rafał Kulczycki, ma cel nadrzędny którym jest: „Kraków – miasto o silnych tradycjach gospodarczych, przyjazne dla inwestorów, stwarzające równe szanse i atrakcyjne warunki dla rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw; ośrodek efektywnej współpracy władz miasta, środowisk gospodarczych i sfery naukowo-badawczej.”

Krakowski Program Wspierania Przedsiębiorczości i Rozwoju Gospodarczego Miasta na lata 2016–2020 nawiązuje do Celu Strategicznego II projektu Strategii Rozwoju Miasta 2030 „Kraków – miasto

kreujące i efektywnie korzystające z zasobów gospodarczych i naukowych”. Celami operacyjnymi programu są: współpraca nauki, biznesu i samorządu na rzecz rozwoju Miasta; nowoczesne systemy kształcenia dostosowane do dynamicznie zmieniającej się gospodarki i rynku pracy oraz wspieranie innowacyjności przedsiębiorstw. Program ma docelowo promować działania związane ze wspieraniem przedsiębiorczości, wspierać młodych przedsiębiorców poprzez wdrożenie systemu wsparcia dla osób rozpoczynających działalność gospodarczą. Ma stawiać na informację i doradztwo. Oznacza to nowoczesną i przyjazną instytucję obsługi przedsiębiorczości i inwestycji w Krakowie, a także przyspieszenie procesu przygotowania inwestycji.

Ważną rolę w programie ma odgrywać współpraca ze szkolnictwem – promocja postaw przedsiębiorczych wśród młodzieży i społeczności akademickiej. Równie istotna będzie pomoc dla istniejących przedsiębiorstw, w tym: zdecydowane wsparcie dla działających w Krakowie małych przedsiębiorców (osoby prowadzące jednoosobową działalność, samozatrudniający się, drobni kupcy, przedsiębiorcy i rzemieślnicy), zapewnienie przedsiębiorstwom korzystnych lokalizacji na terenie Krakowa, a także wspieranie przedsiębiorczości w zakresie turystyki i kultury.



fot. Andrzej Plachetko

Łukasz Stoniowski – przewodniczący Komisji Edukacji RMK, pracuje w komisjach: Mienia i Rozwoju Gospodarczego, Budżetowej, Infrastruktury. Przedsiębiorca, społecznik, samorządowiec, radny Miasta Krakowa IV, V i VII kadencji, mąż Żanny, ojciec Dominika, Franciszka i Salomei

Został Pan nowym przewodniczącym Komisji Edukacji, proszę nakreślić, jakie plany na obecną kadencję ma komisja pod Pana przewodnictwem.

ŁS: Najważniejszym zadaniem tej kadencji będzie wdrożenie reformy zapowiadanej przez rząd. Nie jest jeszcze przesądzone, jaką przybierze formę. Według zapowiedzi minister Anny Zalewskiej projekty ustaw mamy poznać w czerwcu, wówczas zostaną one poddane pod dyskusję, a dopiero po ich uchwaleniu na samorząd spadnie zadanie wprowadzenia w życie zmian. Jeżeli zgodnie z zapowiedziami zlikwidowane zostaną gimnazja, oznaczać to będzie konieczność tworzenia całej sieci szkół niemal od nowa. Będziemy się starać, by proces ten przebiegł możliwie bezboleśnie, zarówno dla uczniów, jak i dla nauczycieli. W porównaniu z tym dbanie o stałą poprawę warunków, w jakich pracują nauczyciele i uczą się nasze dzieci, wypada blado, a to jest nasze główne zadanie. W najbliższym czasie będziemy analizować wykonanie budżetu w części wydatków na edukację za rok ubiegły, obserwować przebieg rekrutacji do przedszkoli i szkół na kolejny rok, przyjrzymy się przygotowaniom do akcji „Lato w mieście” wraz z przygotowaniem do przyjęcia pielgrzymów na Światowe Dni Młodzieży w budynkach szkolnych. To do wakacji, a potem przyjdzie czas na planowanie inwestycji w przyszłym roku budżetowym i uchwalenie budżetu. Równocześnie na bieżąco będziemy oceniać wszystkie projekty uchwał dotyczących naszego zakresu kompetencji.

Jak ocenia Pan obecny system szkolnictwa? Co trzeba zmienić, by młodzi ludzie mieli większą wiedzę i lepiej zdawali egzamin dojrzałości?

ŁS: Obecnie nie pracuję w systemie szkolnictwa, dlatego mogę ocenić go z zewnątrz, jako rodzic. Pierwsza rzecz to zmiana perspektywy, jaka jest stale obecna w szkołach, a przebija też w pytaniu. Wyznaczając cele systemu, nie powinniśmy stawiać na pierwszym miejscu zdania egzaminu, ani nawet ilości zdobytej wiedzy. Szkoła ma przygotować młodego człowieka do życia, do radzenia sobie w świecie za dwadzieścia czy pięćdziesiąt lat. A o tym świecie wiemy teraz bardzo mało. Dlatego najważniejsze jest podtrzymanie wrodzonej ciekawości poznawczej, wpojenie stałej potrzeby samorozwoju, nauczenie umiejętności współpracy z różnymi ludźmi i ukształtowanie zdrowej postawy moralnej. A w tym zakresie niestety często dochodzi do porażek. Znam kolegów moich synów, którzy kończąc szkołę podstawową, już są zniechęceni do czytania i nauki, ze słabymi więziami rówieśniczymi, bez motywacji do samodzielnej pracy. I nawet jeśli jakimś cudem taki uczeń zda dobrze egzamin maturalny i dostanie się na

Edukacja bliższa życiu

O potrzebach współczesnej edukacji z Łukaszem Stoniowskim, przewodniczącym Komisji Edukacji RMK rozmawiała Katarzyna Maleta-Madejska.

studia, to będzie mu ciężko się na nich utrzymać, a po ich ukończeniu z trudem odnajdzie się na rynku pracy. Pracodawcy rzadko pytają o oceny ze świadectwa, a częściej szukają osób pracowitych, z inicjatywą, gotowych do współdziałania i uczciwych. Kilka lat temu wprowadzono do szkół pracę metodą projektową, która może odpowiadać na te potrzeby. To dobry ruch i mam nadzieję, że z czasem projekty coraz lepiej zakorzenią się w szkołach. Z wyników PISA wiemy, że nasza szkoła coraz lepiej wspiera uczniów mniej uzdolnionych, równocześnie jednak ci, którzy radzą sobie najlepiej, osiągają słabe wyniki w porównaniu z rówieśnikami z innych krajów. Tu jest sporo do poprawy.

Wyszedł Pan już z pierwszą inicjatywą, a mianowicie szkoleniami na temat zachowania w przypadku zagrożenia lub ataku terrorystycznego dla uczniów...

ŁS: Projekt tej uchwały zainspirowany został inicjatywą dwójki radnych z Młodzieżowej Rady Krakowa, którzy swój pomysł wprowadzenia takich szkoleń w szkołach przedstawili na forum Komisji Edukacji jeszcze w czasie, kiedy jej pracami kierowała radna Barbara Nowak. Tragiczne zdarzenia w Europie i wywołane nimi napięcie sprawiło, że te zagadnienia stały się boleśnie aktualne. W trakcie rozmów z radnymi pomysł ewoluował, obejmując także szkolenia dla osób dorosłych, materiały informacyjne w autobusach i tramwajach, filmy w przerwach imprez masowych i ulotki kolportowane do mieszkań. To jednak jedynie propozycje, jakie w projekcie kierujemy do prezydenta, jemu pozostawiając decyzję, które konkretnie działania warto i należy wprowadzić w życie. Nie widzę powodów do paniki i nie chciałbym, by projekt był tak odbierany. Żyjemy w bezpiecznym kraju, jednak wielu z nas często wyjeżdża poza jego granice, i tam mogą nas spotkać rozmaite zdarzenia. Dobrze wiedzieć, jak się wówczas zachować. Równocześnie życzę każdemu, by ta wiedza nigdy się nie przydała.

Współpracuje Pan również z radnymi Młodzieżowej Rady Krakowa. Czy planowane są jakieś wspólne działania pomiędzy Komisją Edukacji a MRK?

ŁS: Rzeczywiście, prezentując wraz z radnym Michałem Drewnickim założenia projektu, o którym mówiłem, zaprosiłem do udziału także Łukasza Pieczyraka i Konrada Grybela z MRK. Zależało mi na tym, by pokazać, że ich inicjatywa ma swoje konkretne owoce. Sam byłem kiedyś członkiem Wojewódzkiej Rady Samorządów Uczniowskich i wiem, że często spojrzenie młodych ludzi na niektóre sprawy jest odmienne niż osób dorosłych, i właśnie dzięki temu wartościowe. Tym bardziej doceniam wszystkich zaangażowanych w prace Młodzieżowej Rady Krakowa. Nie mam konkretnych planów, jestem otwarty na ich pomysły i inicjatywy. Na pewno będzie ich jeszcze wiele. ■

Głos Dzielnic

W dzielnicach wiosenne porządki. Radni porządkują sprawy ważne dla codziennego życia mieszkańców. Dlatego też tam gdzie mieszkamy, pojawią się stacje rowerowe, nowe rozwiązania komunikacyjne czy wyremontowane drogi. Wszystko po to, by żyło się przyjemniej.

Dzielnica I Stare Miasto

Rowery na kleparzu

Radni ze Starego Miasta przygotowali wniosek, w którym wnoszą do Zarządu Infrastruktury Komunalnej i Transportu o ustawienie



fot. Błażej Stętkierka / UMK

stacji wypożyczalni tzw. roweru miejskiego na terenie rynku Kleparskiego. Jak uzasadniają radni, w Krakowie system „KMK Bike” rozpoczął się w 2008 r. Kraków z 12 stacjami oferującymi 100 rowerów był pierwszym polskim miastem, które uruchomiło sieć wypożyczalni rowerowych w systemie tzw. roweru miejskiego. Pomysł był współfinansowany w ramach unijnego projektu Civitas II - Caravel, który zakładał poprawę transportu miejskiego oraz podnoszenie jakości życia mieszkańców. Planuje się, by do połowy 2017 r. liczba stacji wzrosła do 150, a rowerów – do 1500. Rowery mają być dostępne cały rok – bez przerwy zimowej.

Dzielnica IV Prądnik Biały

Zwolnić na Dożynkowej

Radni zawnieśli o wytyczenie progów zwalniających wyspowych na ul. Dożynkowej w rejonie skrzyżowania z ul. Porzeczkową. Uchwała została przygotowana w odpowiedzi na wniosek dyrekcji Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 2 o zastosowanie elementu uspokojenia ruchu, by poprawić bezpieczeństwo dzieci w rejonie placówki.

Dzielnica IX Borek Fałęcki-Łagiewniki

Dbają o edukację

Radni postanowili zawnieśli o zaplanowanie w budżecie Miasta Krakowa w roku 2017 środków finansowych na realizację zadania pn. „Budowa szkoły podstawowej poprzez rozbudowę budynku przy ul. J. Motwiłła-Mireckiego nr 29, w którym obecnie mieści się Gimnazjum nr 24 im. J.U. Niemcewicza”. Wniosek dotyczy również przygotowania dokumentacji projektowej, która uwzględni walory architektoniczne istniejącego budynku, wpisanego do ewidencji zabytków,

zapisy w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego „Borek Fałęcki-Północ” oraz całokształt potrzeb zagospodarowania przestrzeni wokół budynku, która będzie pełniła funkcje edukacyjne i wychowawcze, adresowane do dzieci i młodzieży w wieku od 7 do 15 lat. W uzasadnieniu radni przytaczają wiele argumentów, ale najważniejsze to te, że na terenie Dzielnicy IX zlokalizowane są tylko szkoła podstawowa w ZSO nr 17 przy ul. A. Fredry oraz szkoła podstawowa dla dzieci niepełnosprawnych w SOSW nr 6 przy ul. Niecałej.

Na terenie osiedli Cegielniana i Borek Fałęcki brakuje szkoły podstawowej, dzieci tam zamieszkujące korzystają z placówek mieszczących się w dzielnicach sąsiednich, przede wszystkim Dzielnicy VIII.

Dzielnica XI Podgórze Duchackie

Nagradzają kulturę

Już od 9 lat Rada Dzielnicy XI, chcąc uhonorować twórców i animatorów kultury, organizuje konkurs „Nagrody w Dziedzinie Kultury”. Realizatorem konkursu jest Młodzieżowy Dom Kultury im. K.I. Gałczyńskiego. Celem konkursu jest promocja twórców i instytucji działających na rzecz kultury w Dzielnicy XI. Nagrody przyznawane są w trzech kategoriach: twórca, animator, wydarzenie kulturalne. Prawo zgłaszania kandydatur do nagrody ma każdy mieszkaniec Podgórza Duchackiego. Pierwszymi laureatami nagród (2007 r.) byli Irena Kaczmarczyk – znana krakowska poetka, i Jaro Gawlik – animator kultury, aktor, bard Podgórza Duchackiego. Laureatami nagród w latach kolejnych byli m.in.: Marzena Szurek – malarka, Henryk Majcherek – aktor, poeta, aforysta, Mikołaj Wiepriew – aktor, twórca Teatru Nikoli, Beata Danuta Perier-Berska – poetka, zespół Porfirion, zespół Krakowiak. Uhonorowani zostali animatorzy kultury: m.in. Beata Anna Symoń – prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Woli Duchackiej, ksiądz Ireneusz Okarmus – proboszcz Parafii Matki Boskiej Różańcowej, Agnieszka Mędrak – fotograf, strażniczka parku Drwinka. Nagrodami specjalnymi uhonorowani zostali m.in. Jerzy Pał – aktor, Włodzimierz Wolny – żołnierz AK, obrońca Lwowa. Kapituła Nagrody wyróżniała ważne wydarzenia kulturalne w Dzielnicy: m.in. Kurdwanowską Jesień organizowaną przez Spółdzielnię Mieszkaniową Kurdwanów, obchody 650 -lecia Woli Duchackiej. Regulamin konkursu znajduje się na stronie Dzielnicy XI – www.dzielnica11.krakow.pl oraz na stronie Młodzieżowego Domu Kultury – www.mdkgał.edu.pl.

Dzielnica XVI Bieńczyce

Przedszkole sportowców

Radni dzielnicowi pozytywnie zaopiniowali wniosek o nadanie imienia „Kraina Małych Sportowców” dla Przedszkola nr 116 z os. Jagiellońskiego 6. Radni podjęli tę uchwałę na wniosek Dyrektora Przedszkola, Rady Pedagogicznej i Rady Rodziców.

Dzielnica XVIII Wzgórze Krzesławickie

Pilna prośba

Radni postanowili zawnieśli do Prezydenta Miasta Krakowa i Rady Miasta Krakowa o pilne wykonanie nakładki bitumicznej na ul. Kocmyrzowskiej na odcinku od ul. Darwina do ul. Kantorowickiej. Jak twierdzą radni, degradacja nawierzchni asfaltowej ul. Kocmyrzowskiej postępuje w szybkim tempie ze względu na fakt, że jest to główna ulica dojazdowa do Krakowa z kierunków Kocmyrzów, Proszowice i Busko. Fatalny stan tej części ul. Kocmyrzowskiej powoduje, że znaczna część kierowców, omijając ten fragment ulicy, korzysta z dróg osiedlowych, powodując ich zniszczenia. Do Rady Dzielnicy XVII wpływają liczne wnioski mieszkańców ul. Kocmyrzowskiej, informujące o występujących drganiach budynków oraz zwiększonym hałasie związanym ze stanem technicznym nawierzchni ul. Kocmyrzowskiej.

Przyjaźń z za krat

Jakiś czas temu widziałam reportaż z kanadyjskiego więzienia, w którym wśród wielu programów resocjalizacyjnych znalazł się jeden szczególnie interesujący. Wytypowani więźniowie, o odpowiednim podejściu do zwierząt współpracowali z okolicznymi schroniskami. Przygotowywali psy do adopcji. Uczyli je podstawowych komend, oswajali, pokazywali możliwości współpracy zwierzęcia z człowiekiem.



fot. archiwum prywatne

W Stanach Zjednoczonych już od 1987 r. skazani szkolą psy do zadań specjalnych, a tym samym uwrażliwiają siebie. Także w Polsce, choć dopiero w 2011 r., ruszył program Aresztu Śledczego w Hajnówce „Przyjaciele, czyli pies w celi”. Od tamtego czasu więźniowie z kilku miast naszego kraju oswajają i szkolą psy ze schronisk, zwiększając tym samym ich szansę na adopcję, a swoją – na resocjalizację.

Kiedy zaczęłam się interesować tematem, okazało się, że i u nas już w kilku miejscach program jest wykorzystywany. Rola więźniów w nim jest konkretnie określona. To nie ma być pomoc fizyczna w schronisku: sprzątanie czy malowanie pomieszczeń, naprawianie klatek, sprzętów. To ma być kontakt człowieka z psem. Relacja oparta na czułości, trosce, odpowiedzialności za psa. Program trwa parę miesięcy.

Przykłady z Polski

Więźniowie z Potulic brali udział w programie „Psi brat z za krat”. Osadzeni w zakładach karnych przyjeżdżali do schroniska i pomagali w szkoleniach psów.

Dzięki więźniom z Zakładu Karnego Rzeszów-Załęże sześć psów ze schroniska Kundelek w Rzeszowie nauczyło się skomplikowanych komend. Tresura trwała trzy miesiące, a na koniec psy wzięły udział w egzaminie. Wcześniej oczywiście należało przygotować więźniów do pracy ze zwierzętami. Instruktorzy uczyli osadzonych, jak mają szkolić psy. Więźniowie pracowali w ramach projektu „Pozwól mi wyjść”. Instruktorzy i psycholodzy byli bardzo zadowoleni z efektów pracy. Psy zaś po szkoleniach łatwiej mogły znaleźć nowych właścicieli i stałe domy. W Olsztynie także program zaistniał i przyniósł wiele bardzo dobrych efektów. Pod nadzorem instruktora zoopsychologa i funkcjonariuszy

służby więziennej więźniowie wyprowadzali psy z klatek na spacer do lasu, a potem na placu treningowym uczyli je wykonywania podstawowych komend. Codziennie treningi poprzedzone były zajęciami teoretycznymi na temat psów, ich zachowań i potrzeb. Po zakończeniu kilkugodzinnych szkoleń skazani byli odwożeni do aresztu.

Psy po szkoleniach uzyskały znacznie większe szanse na znalezienie nowego właściciela. Osoby zainteresowane adopcją pytają, czy pies potrafi chodzić na smyczy, reaguje na polecenia i jest oswojony z ludźmi. Więźniowie bardzo zżyli się ze zwierzętami, które mieli pod opieką. Działania olsztyńskie były elementem programu „Nie tylko my”, zakładającego resocjalizację osadzonych w areszcie śledczym przez pracę ze zwierzętami. Miała aktywizować osoby pozbawione wolności i ułatwić adopcję zwierzętom ze schroniska. Program finansowany był ze środków unijnych.

Etapy programu

W Polsce już w 2005 r. Fundacja Ama Canem przy udziale Zakładu Poprawczego w Ignacowie Łódzkim i łódzkiego schroniska dla psów postanowiła resocjalizować wychowanków poprawczaka poprzez ich kontakty z psami. Program otrzymał nazwę „Pomóżmy sobie” i choć wi-

dać było rezultaty, pomysł nie rozprzestrzenił się na inne jednostki penitencjarne naszego kraju. W 2011 r. dyrektor Aresztu Śledczego w Hajnówce wraz z kierownikiem tamtejszego schroniska Ciapek rozpoczęli program „Przy-

jaciele, czyli pies w celi”. Program ten dzielił się na dwa etapy. Najpierw więźniowie spotykali się z psami ze schroniska. Byli już do tego przygotowani teoretycznie. Przez dwa miesiące brali udział w wykładach prowadzonych przez pracowników schronisk dla psów i fundacji oraz weterynarzy. Drugim etapem programu były zajęcia praktyczne. Wszyscy skazani najpierw zebrali się w jednym miejscu, a osoby prowadzące zajęcia oprowadzały psy pośród więźniów, jednocześnie obserwując zachowanie zarówno psów, jak i skazanych. Elementem niebywale ważnym było połączenie danego psa z odpowiednim więźniem. Pies do końca szkolenia, czyli przez kilka miesięcy, prowadziła ta sama osoba. Na początku pies i skazany musieli się poznać. Więźniowie rozpoczęli współpracę powoli, od pielęgnacji psów, przebywania z nimi (socjalizując je) i dopiero potem zaczęły się odbywać ćwiczenia.

Program ten jest bardzo korzystny dla obu stron: dla więźniów i dla psów. W Krakowie nie był do tej pory realizowany. Udało mi się nim zainteresować i służby więzienne, i dyrekcję krakowskiego schroniska. Już niedługo będziemy mogli opisać efekty. Liczę na to, że i u nas okaże się on sukcesem.

Małgorzata Jantos
Przewodnicząca Komisji Kultury i Ochrony Zabytków

Orangutan to czy kat?

Początkiem kwietnia 1883 r. krakowianie emocjonowali się nadchodzącym terminem egzekucji Stanisława Górala, młodego, dopiero dwudziestopięcioletniego „włościanina spod Wieliczki”. Krakowski sąd skazał go na śmierć na początku lutego tego roku. Oczekiwano więc tylko na nadejście z Wiednia potwierdzenia wyroku. Sprawa była jednak oczywista.



fot. Wiesław Majka / UMK

Na tym dziedzińcu stracono Stanisława Górala

Michał Kozioł

Wiadomo przecież, że nawet tak dobrotliwy monarcha jak cesarz Franciszek Józef I nie ułaskawi człowieka, który z chęci zysku popełnił de facto trzy morderstwa, gdyż jedna z jego ofiar przeżyła tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności. Góral zabił troje ludzi nocą z 16 na 17 sierpnia 1882 r. Byli to sąsiedzi jego matki mieszkającej w Sieprawiu, czyli wdowa Anna Tylkowa oraz jej dorosłe już dzieci Marcin i Teresa. Tylkowie mieli opinię ludzi zamożnych. Góral był – jak sam zeznał w śledztwie – człowiekiem biednym. Postanowił więc poprawić sobie los za pomocą pieniędzy zabranych ze skrzyni bogatej wdowy. Zabił najpierw śpiącego w stodole Marcina Tylka, a później jego matkę i siostrę. Tylkową nie tylko kilka razy

uderzył w głowę żelazną gracą, ale jeszcze – w przekonaniu, że rzuca trupa – wrzucił do przydomowego stawku. Woda otrzeźwiła pobitą kobietę, której udało się jakoś dopętać do brzegu. Rankiem znaleźli ją tam przerażeni sąsiedzi. Góral niedługo cieszył się pieniędzmi oraz koralami zabranymi ze skrzyni Tylków. Już następnego dnia po dokonaniu zbrodni ujęto go w Wieliczce. Zatrzymała go zresztą nie żandarmeria, ale dwaj mieszkańcy Sieprawia, którzy po wysłuchaniu relacji Tylkowej wyruszyli na poszukiwanie zbrodniarza.

Sądzony w Krakowie Stanisław Góral zrobił na sędziach przysięgłych i publiczności jak najgorsze wrażenie. Chcąc się ratować, oskarżył o współudział w zbrodni mieszkańca Sieprawia, cieszącego się opinią notorycznego złodzieja Marcina Kowalczyka. Ten jednak udowodnił swoje alibi. Do aktu oskarżenia dodano więc jeszcze jeden zarzut – zbrodnię oszczerstwa. Zresztą sam Góral przyznał się przed sądem, że Kowalczyka oskarżył w nadziei, że „kara jego, jako namówionego do zbrodni, będzie mniejszą”. Przysięgli nie mieli żadnych wątpliwości i jednogłośnie uznali Stanisława Górala winnym „zbrodni morderstwa rozbójniczego”. W tej sytuacji musiał zapaść wyrok śmierci przez powieszenie.

Gdy nie ma komu wieszać

Sędziwie postąpili zgodnie z prawem i sumieniem. Ale jednocześnie postawili władze w dość trudnej sytuacji. Przede wszystkim w Krakowie od wielu już lat nie wykonywano wyroków śmierci. Nie stracono żadnego skazańca od 1873 r., kiedy w Austrii wprowadzono nową procedurę karną. Nie było też w mieście odpowiedniego fachowca. W czasach Wolnego Miasta i pierwszych latach po wcieleniu Krakowa do Austrii jeden z funkcjonariuszy sądowych był zatrudniony na etacie kata, ale nie miał odpowiednich kwalifikacji. Skompromitował się zupełnie w grudniu 1850 r., kiedy na Błoniach miano wieszać niejakiego Kaszubę, zwanego także Dudlaczem lub Olszyniekiem. Musiano wtedy sprowadzić odpowiednią ekipę z Rzeszowa, a kosztami obciążono krakowskiego rzekomego kata.

Krakowskie władze sądowe stanęły więc przed szeregiem problemów. Należało zdecydować, kto, gdzie i jak wykona wyrok. Pod koniec XIX stulecia w Austro-Węgrzech raczej nie praktykowano publicznych egzekucji. Jeżeli się jeszcze zdarzały, to w najbardziej zapadłych kątach monarchii, tam, gdzie ludność powszechnie praktykowała bandytyzm. Publiczne trwanie zbrojów miało więc tam wymiar dydaktyczny. W przypadku ziemi krakowskiej nie było takiej potrzeby. Stanisław Góral dopuścił się wprawdzie „morderstwa rozbójniczego”, ale zbrojnym zawodowcem nie był. Zrozumiał więc rzeczą było, że egzekucja przeprowadzona będzie na terenie niedostępnym dla gapiów, czyli na wewnętrznym dziedzińcu krakowskiego więzienia św. Michała. Z zakratowanych okien mogli natomiast patrzeć na śmierć skazańca więźniowie.

Otwartą kwestią było, kto ma wykonać wyrok. Z jakichś względów podjęto decyzję, że zaprosi się kata z czeskiego Brna. Był to rzeczywiście doświadczony specjalista z długą praktyką. Ów „generalny oprawca” – takim tytułem obdarzyła go krakowska prasa – nazywał się Goth. Przybył on wraz z dwoma pomocnikami do Krakowa w piątek 13 kwietnia 1883 r., gdyż egzekucja wyznaczona została na sobotę. Pierwsze wrażenie, jakie przybysz zrobił na oczekujących go przedstawicielach krakowskich władz, nie było najlepsze. Jedna z gazet napisała wręcz, że to „starzec, który za ledwie ruszać się może”. Kiedy na dworcu funkcjonariusze sądowi witali przybyłą z Brna ekipę, przewodniczący sądu krajowego dla spraw karnych doktor Aleksander Kawecki odczytywał Stanisławowi Góralowi przysłane z Wiednia potwierdzenie wyroku. Poinformował również skazańca o tym, że pozostała mu już tylko jedna doba życia, egzekucja odbędzie się bowiem 14 kwietnia 1883 r., a wyznaczono ją na godzinę siódmą rano.

Korzystając ze swoich uprawnień, prezes Kawecki wskazał również spowiednika – ojca Czesława ze zgromadzenia bernardynów. Stanisław Góral przekazane mu przez przewodniczącego sądu wiadomości przyjął ze spokojem. Bardzo życzliwie powitał bernardyna, który w piątkowy rano zjawił się w jego celi i praktycznie nie opuszczał jej aż do późnego wieczora. Przez cały dzień słuchał z uwagą nauk zakonnika, a na koniec wypowiedział się. Góral odmawiał przyjmowania posiłków. Dopiero wieczorem poprosił o kluski z mlekiem. Natomiast nie odmówił, kiedy zaproponowano mu cygaro.

Nadszedł wreszcie sobotni rano. Skazaniec w towarzystwie ojca Czesława oraz eskorty opuścił celę. Na wewnętrznym dziedzińcu oczekiwali na niego: Aleksander Kawecki, przewodniczący sądu krajowego do spraw karnych, Ignacy Łobaczewski, radca sądu krajowego, lekarz więzienny dr Aleksander Wilkosz, radca Ludwik Turnau oraz sekretarz sądu Jenol. Czekala też szubienica oraz kat Goth z pomocnikami.

Sąd nad katem

Nic nie wskazuje na to, aby na egzekucję zaproszono przedstawicieli krakowskiej prasy. Jednak – jak wiadomo – dziennikarze mają swoje sposoby zdobywania informacji pozwalających im na wydawanie opinii. W tym wypadku opinia ta była wręcz druzgocąca. Krytykowano przede wszystkim kata, ale pośrednio krytyka ta godziła w krakowskie władze sądowe, które dopuściły do zaistnienia takiej sytuacji. Najbardziej poważny, zawsze wyważony w swoich opiniach, dzien-

nik „Czas” ograniczył się tylko do stwierdzenia, że skazaniec był spokojny, ale „oburzająca była niezdarność katów, którzy przyczynili mu męczarni”. Opozycyjna „Nowa Reforma” była zdecydowanie bardziej krytyczna oraz podawała wiele drastycznych szczegółów. Niedzielny numer tej gazety, donosił: „Ponieważ zaś dwaj pomocnicy kata byli pijani, a sam oprawca ledwie ze starości suwa za sobą nogi – przeto przy zawieszaniu delikwenta na haku działy się rzeczy oburzające”. Zaoszczędzimy jednak czytelnikom cytowania dalszego ciągu tej prasowej notatki.

Najsurowiej oceniło wydarzenie z soboty 14 kwietnia 1883 r. krakowskie pismo satyryczne „Djabeł”. To na jego łamach ukazał się taki opis egzekucji: „Po podworcu spacerowało coś – zaledwie suwając nogami, coś, podobne do zgrzybiatego orangutana. To coś, odziane w płaszcz staroświecki, poplamiony, a całe wyglądające jak gdyby dopiero z pomyj wyszło – bawiło się ciągle postronkiem, jak Turek sznurkiem koralików... To coś było katem – a było ono czemś tak ohydny, tak zabrudzonym, że każdy ze wstrętem odwracał oczy. Kiedy pijane hycliki związały ręce delikwentowi a mistrz ich dostał się szczęśliwie na schodki gramoląc się na rękach i nogach – nastąpiła scena, z powodu której mówię, że bywają rzeczy o których się filozofom nie śniło, zwłaszcza w ucywilizowanym świecie”. „Djabeł”, choć bardzo antyklerykalny, z szacunkiem wyrażał się o towarzyszącym skazańcowi księdzu. Jednak nie odmówił sobie na koniec uwagi, że „takich kapłanów coraz mniej wśród naszego społeczeństwa”.

Kalendarium krakowskie

27 kwietnia

1796 – baron Johann Wenzel von Margelik, Pełnomocny Komisarz Urzędujący Galicji Zachodniej, wjeżdża uroczystie do Krakowa.

28 kwietnia

1967 – w Galerii Krzysztofory odbywa się premiera spektaklu Teatru Cricot 2, jest to „Kurka wodna” według Stanisława Ignacego Witkiewicza.

29 kwietnia

1984 – umiera profesor Karol Estreicher.

30 kwietnia

1912 – „Ilustrowany Kurjer Codzienny” donosi: „Komisariat policyjny w Krowodrzy ujął wczoraj szajkę niebezpiecznych złodziei w osobach 17-letniego Feliksa Sowy, 19-letniego Wład. Antona i Maryi Ujejskiej, wyrobnicy, która przechowywała skradzione przedmioty. Szajka ta dokonała między innymi kradzieży w magazynie zboża Monderera na Rynku Kleparskim pod liczbą 7”.

1 maja

1914 – na scenie Teatru Ludowego odbywa się premiera „Loli z Ludwinowa”. Pub-

liczność entuzjastycznie przyjmuje nowy wodewil Stefana Turskiego.

2 maja

1894 – „Głos Narodu” donosi: „Święto robotnicze zakończyło się u nas, wczoraj, ogromną wycieczką na Wolę Justowską, w której, oprócz mężczyzn, wzięto udział także bardzo wiele kobiet. Zabawa trwała od godziny 2-jej po południu do 8-jej wieczór, a „Harmonia” dodawała animuszu. Ci, co mają lepsze od nas oko, zapewniają, że wszystkich uczestników było tam do 12.000. Wygłoszono kilka mów, ale z żadnej strony nie padło słowo prowokacji i porządek ani na chwilę nie został zakłócony”.

3 maja

1896 – stowarzyszenia „Praca” i „Przyjaźń” zorganizowały wspólnie „Święto robotników katolickich”.

4 maja

1973 – w Galerii Krzysztofory odbywa się premiera spektaklu Teatru Cricot 2 „Nadobnisie i koczokodany”.

5 maja

1915 – krakowska prasa zamieszcza oficjal-

ne komunikaty o przetłamaniu frontu rosyjskiego w Galicji Zachodniej. Kraków już do końca wojny nie będzie zagrożony przez nieprzyjaciela.

7 maja

1437 – biskup Zbigniew Oleśnicki stanowczo zabrania wikariuszom wawelskiej katedry ubiegać się o beneficja parafialne oraz wyręczać się od katedralnych obowiązków zastępcami.

8 maja

1305 – płonie Wawel. Pożar zaczął się w kościele Wszystkich Świętych, „a wiatr zniósł gorejący węgiel na pokryty łożowanymi płytami kościół katedralny, pożar podsycany raczej niż tłumiony łożowiem, zniszczył nie tylko dachy i uszkodził mury i ściany katedry, ale pochłonął i zrujnował całkowicie cały zamek królewski”.

9 maja

1889 – na Błoniach odbywa się „wiosenna parada załogi krakowskiej”. Uroczystości asystuje duże grono cywilnej publiczności, wśród której nie zabrakło – jak donosi „Czas” – „wykwintnych pojazdów z damami”.

Zapraszamy na „Poranki muzyczne”!

30 kwietnia (sobota) 2016 r., godz. 11.00 – park im. dr. H. Jordana, od al. 3 Maja
Opera Love Duet – Agnieszka Sokolnicka /sopran/ i Wojciech Sokolnicki /tenor/ Koncert filmowo-operowo-musicalowy

1 maja (niedziela) 2016 r., godz. 11.00 – park im. Anny i Erazma Jerzmanowskich, od ul. Na Wrzosach
„Piosenka francuska” – Iwona Konieczkowska z akompaniamentem: Tadeusz Leśniak – piano, Wiesław Dziedziński – akordeon
3 maja (wtorek) 2016 r., godz. 11.00 – park Ratuszowy przy al. Róż Boba Jazz Band – swingujący jazz tradycyjny

Nagrody Miasta Krakowa – 2016

Prezydent Miasta Krakowa Jacek Majchrowski ogłasza konkurs na „Nagrody Miasta Krakowa – 2016”. Laureaci zostaną uhonorowani za konkretne dokonania lub całokształt dokonań w kategoriach obejmujących następujące dziedziny:

- kultura i sztuka – w zakresie twórczości literackiej, teatralnej, muzycznej, plastycznej i filmowej oraz w dziedzinie działalności kulturalnej w Krakowie, a także w zakresie upowszechnienia kultury Krakowa w kraju i za granicą;
- nauka i technika – w zakresie prac naukowo-badawczych, edytorskich, projektowych, konserwatorskich, nowych rozwiązań procesów technologicznych oraz za osiągnięcia dotyczące organizacji i zarządzania;
- sport – za wybitne osiągnięcia w zawodach rangi mistrzostw Europy, świata, olimpiady, za ustanowienie rekordów oraz znaczące osiągnięcia w zakresie rozwoju, upowszechnienia i propagowania kultury fizycznej i sportu na terenie Krakowa.
- za prace dyplomowe – wyróżnienia dla absolwentów krakowskich wyższych uczelni za szczególnie wartościowe prace.

W konkursie preferowane będą dokonania mające pośredni lub bezpośredni związek z Krakowem poprzez osobę kandydata, miejsce dokonania lub powstania pracy oraz tematykę. W przypadku prac dyplomowych nagrody będą przyznane za prace powstałe w Krakowie, dotyczące Krakowa, obronione w 2015 r. Formularze wniosków o nagrody można pobrać w Kancelarii Magistratu pl. Wszystkich Świętych 3-4 lub z Biuletynu Informacji Publicznej Miasta Krakowa www.bip.krakow.pl. Wnioski wyłącznie na urzędowych formularzach wraz z kompletem dokumentów należy składać w Kancelarii Magistratu, pl. Wszystkich Świętych 3-4. Termin składania wniosków upływa w dniu 30 czerwca 2016 r. – decyduje data złożenia wniosku. W przypadku prac dyplomowych wymagany jest egzemplarz pracy wraz z krótkim streszczeniem (max. 1 strona A4). Uwaga: Osoby fizyczne nie mogą wnioskować o przyznanie nagród. Wnioskujący nie może zgłosić swojej kandydatury do nagrody. Wykaz podmiotów, które mogą wnioskować o Nagrodę Miasta Krakowa, znajduje się w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Krakowa.

Szczegółowe informacje o konkursie udzielane są w Wydziale Kultury i Dziedzictwa Narodowego, tel. 12 616-19-20.

Przetargi na sprzedaż nieruchomości organizowane w maju 2016 r.

Gmina Miejska Kraków oferuje do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego niezabudowane nieruchomości gruntowe przeznaczone pod zabudowę usługową, hotelową, mieszkaniową jednorodziną i wielorodzinną, garaże, lokale użytkowe, lokale mieszkalne, strychy do adaptacji, oraz nieruchomości gruntowe zabudowane budynkami przeznaczonymi do remontu. Treść ogłoszeń o przetargach wraz z mapą lokalizacji zamieszczona jest na stronie Biuletynu Infor-

macji Publicznej Miasta Krakowa www.bip.krakow.pl (Finanse i Mienie/Nieruchomości Miasta Krakowa/Przetargi na Nieruchomości).

Szczegółowe informacje odnośnie do nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargu można uzyskać w Wydziale Skarbu Miasta ul. Kasprowicza 29 nr tel. 12 616-98-08, 12 616-98-09, w godzinach pracy urzędu.

Aktualna oferta nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży:

Położenie nieruchomości	Nr działki	Powierzchnia w ha	Obręb	Cena wywoławcza w zł	Kwota wadium płatne do dnia	Data i godzina przetargu
ul. Dożynkowa 56 budynek użytkowy o pow. 152,70 m kw.	52/13	0,1895	29 K	391 000,00	39 000,00 5.05.2016	10.05.2016 godz. 9.00
ul. Krzewowa dec. WZ- budynek mieszkalny jednorodzinny z garażem	189/2; 187/1; 331/5	0,0151; 0,0328; 0,0333; 0,0812	4 P	323 000,00brutto	32 000,00 5.05.2016	10.05.2016 godz. 10.00
ul. św. Benedykta Nr 13/13 L. miesz.k o pow. 31,70 m kw. + komórka lokatorska 1,53 m kw.	udz. 59/1000 311/2, 311/3	0,0262 0,0128	13 P	124 000,00	12 000,00 5.05.2016	10.05.2016 godz. 11.00
ul. Bieżanowska 32A budynek mieszkalny o pow. 64,74 m kw.	569/13	0,0211	53 P	130 000,00	13 000,00 5.05.2016	10.05.2016 godz. 12.00
al. Z. Krasińskiego 22n lok. użytkowy U-101 o pow. 30,50 m kw.	33/1000 cz. 196/1	0,0299	14 K	77 600,00 w tym:lokal 64 602,00 grunt 12 998,00	8 000,00 9.05.2016	12.05.2016 godz. 9.00
ul. Czarnieckiego 12/12A lokal miesz.k o pow. 21,79 m kw.	2179/655 77 cz. 298/1	0,0355	13 P	61 600,00	7 000,00 9.05.2016	12.05.2016 godz. 10.00
ul. Czarnieckiego 12/15 lokal miesz.k o pow. 40,64 m kw.	4064/655 77 cz. 298/1	0,0355	13 P	114 100,00	12 000,00 9.05.2016	12.05.2016 godz. 10.00
ul. Jeziorko zab. bud. gospod. mpzp „Ruszcza” usługi	255	0,0498	21 NH	47 850,00 zł	5 000,00 9.05.2016	12.05.2016 godz. 11.00
ul. Chmielna dec. WZ budynek mieszkalny jednorodzinny z garażem	416/39, 422/3, 500/3 + 1/3 cz. 416/36, 416/41	0,1990	48 P	798 000,00 w tym 23% VAT	159 000,00 11.05.2016	17.05.2016 godz. 10.00
ul. Powstańców mpzp „Prądnik Czerwony – Północ” zabudowa usługowa	9/26, 9/289/30, 47/248/1, 49/250/1	0,1077	22 Ś	611 700,00 w tym 23% VAT	120 000,00 11.05.2016	17.05.2016 godz. 11.00
ul. Karmelicka 33 lokal mieszkalny o pow. 109,28 m kw. II piętro	279/1000cz110/3	0,0175	60Ś	695 200,00 w tym lokal 627 070,00 grunt 68 130,00	139 000,00 11.05.2016	17.05.2016 godz. 12.00
ul. św. Sebastiana 15 lokal mieszkalny o pow. 75,50 m kw. III piętro	112/1000cz.84	0,0507	3 Ś	412 580,00 w tym lokal 331 260,00 grunt 81 320,00	82 500,00 11.05.2016	17.05.2016 godz. 13.00

Wojewoda
Małopolski

Marszałek
Województwa
Małopolskiego

Prezydent
Miasta Krakowa

zapraszają na

Święto Narodowe 3 Maja

- 9.30** **Złożenie kwiatów** pod pomnikiem Czynu Zbrojnego na Powiślu
- 10.00** **Msza Święta** w Katedrze Wawelskiej
- 11.30** **Uformowanie pochodu patriotycznego** na Wzgórzu Wawelskim oraz przemarsz ulicami Grodzką i Floriańską na pl. J. Matejki przed Grób Nieznanego Żołnierza
- Złożenie wieńca** od społeczności Krakowa i Małopolski pod Krzyżem Katyńskim na pl. Ojca Adama Studzińskiego
- 12.00** **Uroczystość przed Grobem Nieznanego Żołnierza** na pl. J. Matejki
- 17.00** **60. Lekcja Śpiewania „Majowa Jutrzenka”** na Małym Rynku



KRAKÓW

JACEK MAJCHROWSKI
PREZYDENT MIASTA KRAKOWA
ZAPRASZA

RMF Classic



FESTIWAL MUZYKI FILMOWEJ W KRAKOWIE

24-30 MAJA 2016



GALA MUZYKI FILMOWEJ

ANIMACJE

28 MAJA 2016 / 17:00

TAURON Arena Krakow

Bilety do nabycia w punktach InfoKraków,
w sieciach sklepów Empik, Saturn, Media Markt
oraz na www.eventim.pl

SHREK MINIONKI STRAŻNICY MARZEŃ
JAK WYTRESOWAĆ SMOKA
EPOKA LODOWCOWA 2: ODWILŻ
KRAINA LODU PIĘKNA I BESTIA
I INNE

ORGANIZATORZY:



kbf★

RMF Classic

WWW.FMF.FM

#FMF2016

#ILOVEFMF

ZNAJDŹ NAS:

